

# REPUBLIKA

LÓDŹ, CZWARTEK, 11 SIERPNI 1927 ROKU.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

219

KACJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.  
nie sta: ZNY PRZYJEC REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 26-43, 36-44.  
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

## Sacco i Vanzetti będą straceni

Przygotowania do egzekucji zostały już ukończone. — Kat przybył potajemnie z Nowego Jorku.

Obrzymie demonstracje w Ameryce przeciw wykonaniu wyroku.

Londyn, 10 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Godzina w której Sacco i Vanzetti mają być straceni trzymaną jest w tajemnicy. Egzekucja ma być wykonana do środy 10 sierpnia włącznie. Stąd wynika że stracenie najpóźniej nastąpi w środę o północy według czasu amerykańskiego, jeżeli przedtem gubernator nie utaskawi skazanych.

\*

Londyn, 10 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Przygotowania do egzekucji Sacco i Vanzetti'ego oraz młod. portugalczyka i Madeiro, zostały już ukończone. Krzem elektryczne zostało wypróbowane przez fachowców. Funkcje kata spełnił Robert Elliot, który pobiera za każdą egzekucję 150 dolarów czyli otrzyma 450 dolarów za stracenie 3 skazanych. Przyjazd jego z N. Yorku do Bostonu odbył się w ścisłej tajemnicy. Skazani zachowują spokój. Na Sacco, widać wielkie wyczerpanie z powodu głodówki. Vanzetti w dalszym ciągu czyta dzieła filozoficzne i pisze bardzo dużo listów do rodziny i przyjaciół.

Londyn, 10 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Z Chicago donoszą że przez ulice miasta przeszedł 4-tysięczny tłum demonstrantów protestujących przeciwko straceniu Sacco i Vanzetti'ego. Na czele stracenia szła 16-letnia dziewczynka. Policja rozproszyła demonstrantów granatami i wystrzałami z rewolwerów. 67 osób w tej liczbie 16-letnia przywódczyni zostało aresztowanych. Wzburzeni demonstranci przewracali po drodze automobile.

### Tajemnicze zniknięcie kata.

Paryż, 10 sierpnia.

Według doniesień paryskiego „Timesa”, z Nowego Jorku, kat, który miał dokonać egzekucji Sacco i Vanzetti'ego, w zagadkowy sposób nagle zniknął. Wszelkie poszukiwania policji, by go odnaleźć, dotychczas są bezskuteczne. Zniknięcie kata jest tłumaczone w najrozsądniejszy sposób. Być może, iż został on zgładzony przez zwolenników Sacco i Vanzetti'ego, którzy chcą w ten sposób, jeżeli nie przeszkodzić w wykonaniu wyroku, to przynajmniej opóźnić egzekucję. Wierzy w możliwość, iż prawdopodobniej jednak w obawie zemsty ze strony władz są zdecydowane wykonać wyrok w wyznaczonych terminach, iż zastępca katego przeczył, że katwością.

### Mussolini w obronie skazanych stara się dla nich o łaskę.

Rzym, 10 sierpnia.

Los Sacco szczególnie żywo interesuje małą wioskę włoską Terromagiorre, skąd pochodzi Sacco i gdzie jeszcze zamieszkuje jego ojciec. Ojciec skazanego 70-letni starzec zwrócił się telegraficznie do Mussolini'ego z prośbą o interwencję. W prośbie starca między innymi zamieszczony jest zwrot następujący: zawsze miałem nadzieję że ludzka sprawiedliwość uzna niewinność mego syna, niestety zawiodłem się. Mussolini miał odpowiedzieć za pośrednictwem prefekta prowincji iż od dłuższego czasu zajmuje się

skazanym i uczyni wszystko w ramach prawa międzynarodowego, aby zapobiec wykonaniu wyroku. Ojciec Sacco oznajmił dziennikarzom: Wiadomość że wszystkie wysiłki aby wyratować mego syna, okazały się próżne nie wywarły na mnie żadnego wrażenia. Podobnie jak jestem pewien że Mikala Sacco jest moim synem tak jestem pewien jego niewinności. Syn mój nie mógł popełnić żadnego morderstwa. Na wszystkich stanowiskach jakie zajmował cieszył się zawsze jak najzupełniejszym zaufaniem swoich pracodawców.

### Pioruny razily 45 żołnierzy 16 pułku piechoty pod Tarnowem.

Kraków, 10 sierpnia.

Wczoraj koło godz. 4 po poł. szalała nad Chrzanowem olbrzymia burza. W tym czasie maszerował batalion 16 p. p. z Tarnowa w pełnym rynsztunku wojennym.

W chwili gdy batalion wszedł w las, uderzyło prawie jednocześnie kilka piorunów, z których jeden trafił w czoło kolumny. Kilku dziesięciu żołnierzy legło na ziemi, zaś reszta, rzuciwszy karabiny, zbiegła w las.

Po chwilowej panice zorganizowano pomoc sanitarną. Przedewszystkiem odzuczono od leżących karabiny, naładowane wskutek ustawicznych piorunów elektrycznością i zdjęto z głów hełmy.

Po kilku minutach burza przeszła i ulewa ustała.

45 żołnierzy zostało porażonych piorunami.

Natychmiast rzucił się na pomoc lekarz pułkowy wraz z sanitariuszami.

Usiłowano połączyć się telefonicznie z Krakowem, względnie z sanitarnym oddziałem dywizji, lecz bez skutku, gdyż wszystkie aparaty telefoniczne były uszkodzone, jak również aparat na stacji w Kościelcu.

Wkrótce nadjechał na miejsce strażnego wypadku lekarz cywilny z Chrzanowa, oraz zjawili się dwaj inni lekarze, którzy udzielili pomocy porażonym.

Trzydziestu porażonych zakwalifikowano do przewiezienia do Krakowa. 15-tu zaś ciężiej rannym odwieziono do pułkowej izby chorych.

Po przewiezieniu do Krakowa ofiary porażenia karetkami wojskowymi odwieziono do szpitala okręgowego.

### Kto obroni Europę przed nową wojną? Briand wierzy w skuteczność interwencji Ligi narodów.

Paryż, 10 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

De Jouvenel w liście do Brianda przedstawił swe powody, dla których postanowił nie brać udziału w tegorocznych obradach Ligi narodów. De Jouvenel wskazuje na to, że obecność jego w Lidze narodów wymagałaby jego absolutnej zgody z polityką zagraniczną rządu. Twierdzi on, że Francja nie przedkłada istotnych trudności Lidze narodów, która jedynie może je rozwiązać i stosuje politykę odkładania, dzięki czemu trudności stale się zwiększają. W konsekwencji, w celu uniknięcia sprzeczności z rządem lub samym sobą Jouvenel postanowił nie brać udziału w delegacji francuskiej do Ligi narodów.

Paryż, 10 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W związku z postanowieniem nie brać udziału w tegorocznym zgrupowaniu Ligi narodów, Briand przyjął przedstawicieli prasy, wobec których oświadczył, że Liga narodów nigdy nie uchylała się od rozpatrywania zagadnień, poddanych jej jurysdykcji. Załatwiła sprawę Mossulu, konflikt grecko-bułgarski, dokonała odbudowy finansowej Austrii i uregulowała sprawę pomocy uchodźcom greckim w Bułgarii — wszystko to w czasie od 1923 r. Żaden rząd nie wykazał w tym stopniu so rząd francuski swego przywiązania do polityki solidarności i pokoju. W zakończeniu minister wyraził przekonanie, że przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny nie ma skuteczniejszej tarczy poza Ligą narodów.

### 100 tysięcy osób manifestuje w Ameryce.

Londyn, 10 sierpnia.

Wczoraj w Nowym Jorku odbyły się olbrzymie demonstracje na rzecz Sacco i Vanzetti'ego. Demonstranci poczęli się gromadzić o godz. 4 popołudniu na placu Unji. Wkrótce liczba ich sięgała 100 tysięcy osób. Władze policyjne zezwoliły na demonstracje i zebrania pod warunkiem, iż zostaną uprzedzone o miejscu i czasie ich organizacji, oraz po zapewnieniu organizatorów, że manifestacje będą miały przebieg spokojny. Policja zajęła wszystkie przylegające do miejsca demonstracji ulice. Niezależnie od tego silne posterunki policyjne umieszczono na dachach domów. Manifestanci rozrzucali w wielkiej ilości odezwy, wzywające prezydenta Coolidge'a i gubernatora stanu Massachusetts Fullera, by utaskawili skazanych. Demonstracje miały przebieg zupełnie spokojny. Policja ani razu nie interwenjowała.

### Policja strzeże poselstwo amerykańskie.

Wiedeń, 10 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).  
W dniu wczorajszym silne oddziały policji obsadziły gmachy poselstwa amerykańskiego i generalnego konsulatu amerykańskiego oraz dom, w którym mieszka poseł amerykański, w celu ochronienia ich przed ewentualnymi demonstracjami.

### Zamach na gubernatora Fullera.

Nowy Jork, 10 sierpnia.

Policja w Bostonie aresztowała 2-chołtopów, którzy zamierzali podobno dokonać zamachu na gubernatora Fullera. Dochodzenie nie zostało jeszcze ukończone.

### Oświadczenia skazanych

Londyn, 10 sierpnia.

(Agencja Telegraficzna „Express”).  
Obrócy Sacco i Vanzetti'ego przedstawili skazanym do podpisania prośby o odwołanie egzekucji. Vanzetti podpisał, wyrażając swoje zadowolenie z powodu możliwości odłożenia wykonania wyroku. Natomiast Sacco oświadczył adwokatowi: Przez 7 lat rozpinano mnie na krzyżu, mam tego dosyć.

### Możliwość ulaskawienia

Londyn, 10 sierpnia.

Co do losu Sacco i Vanzetti'ego panuje jeszcze niepewność. Najprawdopodobniej wyrok zostanie wykonany, chociaż istnieje słaba nadzieja, że gubernator Fuller w ostatniej chwili utaskawi skazanych. Wczoraj demonstracyjnie zarejestrowało 200 tysięcy robotników.



## Wybuch składu amunicji pod Bukaresztem.

Bukareszt, 10 sierpnia. Skład amunicji pułku piechoty w Cotroceni pod Bukaresztem wyleciał w powietrze.

Pożar, jaki potem wybuchł, ugaszono w przeciągu 4 godzin.

## Masowe zatrucie lodami w angielskiej miejscowości kąpielowej.

London, 10 sierpnia.

W miejscowości kąpielowej Bath zachorowało na nieznana chorobę 250 osób; jedno dziecko wskutek tej choroby zmarło. Jest przypuszczenie, że choroba wywołała spożycie lodów. Dr. Cummingham, który wezwany został do umierającego dziecka, w świadectwie pośmiertnym stwierdził, że powodem śmierci była nieznana trucizna. Stwierdzono nowych 50 wypadków tej samej choroby.

## Hala targowa zapadła się w Szanghaju

grzebiąc pod gruzami tysiąc chińczyków.

London, 10 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Z Szanghaju donoszą, że zapadła się tam hala targowa, grzebiąc pod gruzami tysiące chińczyków. Dotychczas wydobyto zwłoki 60 zabitych. Według ostatnich doniesień, rannych zostało 900 do 1000 osób.

## Elektryczny aparat

do obliczania głosów w parlamencie.

Helsingfors, 10 sierpnia.

(Agencja Telegraficzna „Express”).

W parlamencie finlandzkim zainstalowano aparat elektryczny liczenia głosów. Jest to pierwsze urządzenie tego rodzaju w historii. Na pulpitych posłów znajdują się dwa przyciski: czerwony guziczek, który oznacza nie, i biały — tak. W razie głosowania posłowie przyciskają guziczki, a maszyna oblicza w ciągu 70 sekund rezultat głosowania 200 posłów.

## Firma Chapman

chce budować domy w Wilnie.

Wilno, 10 sierpnia.

W najbliższych dniach przybędzie do Wilna przedstawiciel amerykańskiego konsorcjum budowlanego Chapmana dla przeprowadzenia wstępnych pertraktacji z magistratem m. Wilna w sprawie budowy domów czynszowych. Jak wiadomo, konsorcjum to zabiega już w Warszawie o uzyskanie licencji na wielką akcję budowlaną.

## 16 dziewcząt ciężko rannych

w czasie procesji.

Berlin, 10 sierpnia.

Z Halle donoszą, że w miejscowości Kleinsanterleben w czasie procesji, urządzanej przez polskich robotników sezonowych, wydarzyła się katastrofa. Mianowicie konie u wozu, na którym znajdowało się 16 młodych dziewcząt, splosły się i przewróciły wóz. 11-cie dziewcząt odniosło rany, z czego 5 tak ciężkie, że musiano je odwieźć do szpitala.

## Szalapin nie chce

sowieckich tytułów.

Paryż, 10 sierpnia.

(Agencja Telegraficzna „Express”).

W mieszkaniu słynnego śpiewaka rosyjskiego Szalapina zjawił się urzędnik poselstwa sowieckiego w Paryżu, który zaproponował mu przywrócenie majątku skonfiskowanego w swoim czasie oraz tytuł śpiewaka ludowego, który w swoim czasie nadał Szalapinowi rząd sowiecki, pod warunkiem, że wyrzeknie się łączności z emigracją rosyjską i kilka miesięcy do roku występować będzie w operze moskiewskiej. Wszystkie propozycje Szalapin odrzucił.

## Napad bandytów na posterunek policji

Nocna kanonada rewolwerowa w Wawrze.

Warszawski koresp. „Republiki” telefonuje:

W ostatnich czasach stały się modne napady dokonywane z samochodów. Nocy dzisiejszej znów dokonano takiej — zwykle śmiałego napadu, tym razem na posterunek policyjny.

Pomiędzy godziną 2 a 3 w nocy przed budynek komisariatu policji powiatowej w Wawrze, położony przy szosie lubelskiej, zajęła taksówka.

Zaintrygowany turkotem motoru komendanta posterunku, st. przodown. Komorowski, który nocy tej pracował nad wykazami — podszedł do okna.

Zaciekawilo go, dlaczego wszystkie światła w maszynie były pogaszone, ani latarnie ani tablica rejestracyjna i numer umieszczone z tyłu wozu nie były oświetlone.

P. Komorowski skierował się ku drzwiom chcąc zbadać przyczynę, dlaczego auto nie było oświetlone.

W chwili, gdy odstał od okna huknęły strzały rewolwerowe.

Posypały się odłamki szkła z szyby okiennej.

Rozpoczęła się gwałtowna kanonada rewolwerowa do budynku policyjnego.

Siedzący w taksówce osobnicy zasympyalili gradem kul drzwi frontowe budynku, wychodzące na szosę, oraz wszystkie okna.

Jednym susem st. przodownik Komorowski dopadł lampy i zgasił ją, bowiem jasno oświetlone okna posterunku stanowiły dobry cel dla strażaków.

Poczem z jednym z posterunkowych, pełniącym służbę w komisariacie, chwycił rewolwer, wybiegł tylnymi drzwiami do ogródka, a stamtąd na szosę.

— Stać! Wsiadać!... — zawołał. Napastnicy odpowiedzieli strzałami. Wtedy policjanci otworzyli ogień na samochód.

Oddawszy jeszcze kilka strzałów, napastnicy puścili w ruch motor i odjechali.

Pościg za nimi wobec tego, że policjanci nie posiadali auta, był niemożliwy.

Bandyci uszli bezkarnie. Przypuszczalnie napadu dokonali złodzieje podmiejscy z zemsty za obławę i aresztowania, dokonane przez policję wawerską w Anininie.

## B. minister wojny gen. Malczewski świadczył wczoraj w procesie gen. Żymierskiego.

Warszawski koresp. „Republiki” telefonuje:

Na wstępie wczorajszej rozprawy przesłuchano gen. Malczewskiego, b. ministra spraw wojskowych.

Prokurator napróżno usiłuje wydobyć od świadków ściśle wyjaśnienie, czy był między nim a gen. Żymierskim jakiś konflikt.

Prokurator: Gen. Żymierski postawił tu na rozprawie zarzut, że pan generał forsował jakąś firmę, co pan może o tem powiedzieć?

Gen. Malczewski (śmiejąc się): Już od 1918 r. mówili, że Malczewski kradł, a jednak jakoś nie kradł.

Gen. Żymierski wstaje i wyjaśnia: — Proszę p. przewodniczącego o stwierdzenie, że nigdy na rozprawie nie mówiłem o forsowaniu przez gen. Malczewskiego jakiejś firmy. Mówiłem tylko

o forsowaniu sprawy zakupu karabinów Muszę przeprosić p. generała, jako swego zwierzcownika, za doznana przykreść.

W czasie dalszych wyjaśnień oskarżonego gen. Malczewski pyta, czy wolno mu notować, by dać odpowiedź.

— Tu na publicznym posiedzeniu państwa słowa, na które będę musiał zareagować — mówił świadek.

Gen. Żymierski wyjaśnia, że był do ostatecznych granic pożytywany stanowiskiem przedstawicieli min. skarbu, którzy zabierali głos w technicznych sprawach karabinów, nie mając o nich najmniejszego pojęcia.

— Do gen. Malczewskiego natomiast miałem zupełne zaufanie i wyjazd mój na urlop nie był przeciwko niemu wymierzony — mówił oskarżony.

Z kolei wyjaśnienia składa płk. Burgieł.

## Orzelki, kłosa, słońca i koła

mają zniknąć z kołnierzy i rękawów oficerskich.

W umundorowaniu wojska polskiego zająd niebawem pewne zmiany pod względem oznak poszczególnych broni i służb.

Ogłoszony już został rozkaz ministra spraw wojskowych, znoszący szereg emblematów, noszonych dotychczas na kołnierzach i rękawach pewnych korpusów osobowych.

Znikną więc orzelki na tarczach sędziów, kłosa intendenckie, słońca przebite mieczem, oznaczające słońca naukowo — oświetlowych, koła samochodowe z rękawów automobilistów wojskowych i t. p. Ocalały natomiast dotychczasowe odznaki pilotów, swastyki i gry

fy niektórych pułków piechoty, oraz smoki czolgów.

Nowe goda otrzymają bataliony balonowe: skrzydła po obu stronach kotwicy, noszone na rękawie i korpus kontrolerów: pęk różeg liktorskich ze skrzydła mi orlimi na czarnych łapkach (patkach) kołnierza z wypustkami szkarłatnymi.

Naogół łapki te pozostają niezmiennic, tylko wszyscy oficerowie administracji (kancelaryjni) mają nosić łapki brunatne z wypustkami tego koloru, jakie noszą oficerowie linjowi danej broni na łapkach kołnierza.

Zmiany te mają być wprowadzone w ciągu najbliższych 12 miesięcy z terminem ostatecznym do 1 lipca 1928 r.

## Marsz. Piłsudski

wyjechał na wypoczynek do Druskiennik.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Wczoraj o godzinie 11-ej wieczorem marsz. Piłsudski wyjechał na kilkutygodniowy wypoczynek do Druskiennik. We wszystkich sprawach zastępować go będzie wicepremier Bartel.

## Poseł do parlamentu estońskiego

znikł bez śladu.

Ryga 10, sierpnia.

Poseł na sejm estoński Luik zniknął nagle. Jak przypuszczają, fakt ten stoi w związku ze sprawą zasadzonego niedawno przywódcy komunistów Klenera, przy którym znaleziono pokwitowanie Luika z otrzymania 30 tysięcy marek estońskich. Luik prawdopodobnie zbiegł do Rosji.

## Dwaj emigranci do Ameryki

wrzućeni do morza.

Paryż, 10 sierpnia.

(Agencja Telegraficzna „Express”).

Dwaj emigranci z Palestyny zamierzając wyjechać do Stanów Zjednoczonych, nie posiadając paszportu, weszli w porozumieniu z dwoma pośrednikami, którym zapłacili 4000 fr., ci zaś wydali im pozwolenie podróży na okręcie, zamierzającym rzekomo do Ameryki.

W pobliżu Oran w Algierze emigranci zostali przemocą wysadzeni z okrętu i pozostawieni na morzu bez żywności i wody. W ciągu podróży zostali oni obrabowani z majątku. Wyczerpanych emigrantów znaleźli rybacy, którzy dostawili ich na ląd. Rozpoczęło śledztwo przeciw kapitanowi okrętu.

## Dwa zamachy bombowe w Buenos Aires.

Buenos-Aires, 10 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Wczesnym rankiem dokonano dwóch zamachów bombowych. Jedna bomba wybuchła w pałacu sprawiedliwości, a druga w pobliżu miasta, nie pociągając za sobą żadnych ofiar w ludziach.

## Groźba rewolty wojskowej w Portugalji.

Hendaye, 10 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Według wiadomości z Lizbony, grozi tam wybuch rewolucji. Pułkownik Carusiro Lopez, dowódca obwodu wojskowego w Oporto, przybył do Lizbony i doniósł rządowi, że jeśli w przeciągu tygodnia gabinet nie będzie utworzony, to należy się obawiać rewolty wojskowej. Odpowiedź rządu nie jest jeszcze znana. Sądzą jednak, że niezgoda, panująca w Ionie gabinetu, uniemożliwi powzięcie ostatecznego postanowienia.

## Czechosłowacja broni traktatu w Trianon.

Praga, 10 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Oficjalna „Czesko-slovenska Republika”, omawiając w artykule wstępnym oddźwięk wystąpienia lorda Rothermere w Polsce, podkreśla, że rząd i całe społeczeństwo stanowczo potępiają wszelkie zakusy, zmierzające do zmiany istniejących traktatów. Zdaniem autora, Polska wie dobrze, że przez rewizję traktatu pokojowego w Trianon zagrożonym zostałoby całe dzieło pokojowe, albowiem jedna rewizja wywołałaby drugą. Gdyby Czechosłowacja, Rumunia, Jugosławia musiały zwracać to, co uzyskały, niebawem mogłaby przyjść kolej i na Polskę. Polska ma specjalne powody do pamiętania o lordzie Rothermere, albowiem w okresie plebiscytu śląskiego on to w swej prasie występował przeciwko Polsce na rzecz Niemiec, jak dziś na rzecz Węgier. W związku z akcją Rothermere, Polska stanęła po stronie Czechosłowacji i jej przyjaciół.

ZNACZNIE ZNIŻYLIŚMY CENY  
NA SAMOCHODY

CHEVROLET

OSOBOWE I CIĘŻAROWE

AUTO DOM MOBILE

SP. Z OGR. ODPOW.

LÓDŹ, PIOTRKOWSKA 175. TELEFON 25-06.



## Oskarżyciele i oskarżeni.

Od dłuższego czasu toczy się między organem P. P. S., „Robotnikiem“, a prasą „sanacyjną“ i endecką dyskusja na temat — „naszej“ i „waszej“ demokracji.

Kto wywołał, kto się przyczynił i kto popierał przewrót majowy — oto jest punkt pierwszy sporu, częściowo już jak gdyby wyjaśniony.

Teraz chodzi już o konsekwencje ogólniejsze: czy popieranie, względnie udział w przewrocie jest zgodny z zasadami demokracji.

Endecy przycisnęli socjalistów do muru i żądają kategorycznej i jasnej odpowiedzi: za czy przeciw demokracji?

Rozumowanie jest następujące:

Demokracja opiera się na rządach większości, a jedynym właściwym wyrazem i aparatem tych rządów jest parlamentaryzm. Wszelkie więc gwałtowne przewroty, łamiące lub usuwające ten aparat, są zamachem i zbrodnią przeciw demokracji.

Przyznajecie — posiadają endeccy do popesowców — żeście popierali rewolucję majową, wystąpiście więc przeciw własnym zasadom, przeciw ustrojowi parlamentarnemu i demokratycznemu. Stąd — ciężki zarzut „zdrady“.

I otóż w dniu, wczorajszym na łamach „Robotnika“ ukazała się odpowiedź, która jest próbą wybrnięcia z dość zawikłanej sytuacji „pryncypjalnej“:

„P. P. S. — twierdzi p. J. M. B. — słoń zasadniczo na stanowisku demokracji i parlamentaryzmu. Ale żyjemy w ustroju kapitalistycznym. O „czystej“ demokracji nie może tu być mowy. Jesteśmy uczestnikami nieustannej walki o treść i zakres demokracji.“

I t. d. i t. d.

Czyli poprostu autor artykułu stwierdza, że parlament sam przez się nie jest jakimś Sanctuarium, lecz tylko instrumentem, środkiem do celu i — o ile aparat ten źle działa, albo nie odpowiada celowi, — usunięcie go, lub ograniczenie jego władzy nie jest sprzeczne z zasadami demokracji istotnej.

Wprawdzie, jest to droga dość śliska, bo jeżeli wszystkim będzie szło o „treść“, po swojemu rozumiana, żaden parlament który jest nie tylko terenem walki, ale też jedyną formą uzgadniania sprzecznych opinii i interesów społecznych, nie mógłby istnieć ani jednego dnia.

Należałoby więc raczej powiedzieć otwarcie: Demokracja formalna nie jest ani świętością, ani doskonałością, lecz tylko mniej lub więcej sprawnie funkcjonującym aparatem, nie wytrzymującym częstokroć zbyt silnego napięcia i nacisku sił odśrodkowych, naturalnych, żywiołowych.

Talka też była sytuacja w maju, gdy czelgodna i szanowna instytucja przy ul. Wiejskiej wraz z jej przybudówkami rozsypała się, jak domek z kart.

Kurczowo trzyma się martwych murów parlamentu tylko ten, kto poza temi murami nie ma żadnej wartości i siły, a cała t. zw. demokracja staje się wówczas wielką bańką mydlaną, pękającą bez huków nawet i śladu.

Gdyby P. P. S. istotnie takie stanowisko zajęła wobec przewrotu majowego, dzisiejsza dyskusja na temat „zdrady“ demokracji, nie byłaby dalszym ciągiem zabawy w „chłuchabkę“ czy też turniejem zręczności polemicznej.

Bezczelowe gadulstwo jest charakterystyczną cechą i przywilejem tej wła-

## Po 10-ciu latach... złudzeń

wystąpiła głośna Madeleine Ker z partii komunistycznej.

Paryż, w sierpniu 1927 r.

Dziesięć lat trudnego życia, dziesięć lat ideowej pracy, dziesięć lat gorącej wiary, dziesięć lat... szlachetnych złudzeń!

Dzisiaj występuje głośna Madeleine Ker otwarcie, z podniesioną przyłbicą, podając do publicznej wiadomości powody, które skłoniły ją do nieodwołalnego już opuszczenia francuskiej partii komunistycznej, a nawet do jawnej wręcz walki, przeciwko teraźniejszym jej liderom. Oskarża śmiało, kategorycznie lecz bardzo spokojnie i obiektywnie, starannie unikając wszelkich osobistych wycieczek, złośliwych insynuacji, prywatnych porachunków.

Dla ideału komunistycznego poświęciła niezmiernie dużo, ale nie wszystko — pozostało jej dosyć hartu ducha, dosyć nieugiętej woli, dosyć przenikliwego krytycyzmu, by uświadomić sobie w końcu wyraźnie, jak i na jakie manowce zesłała obecnie działalność jej eks-towarzyszy.

Madeleine Ker stwierdza w pozytywnej formie stale postępujący rozkład w łonie partii, będący wynikiem bynajmniej nie rozbieżności programowych i zasadniczych, ale raczej prywatnych ambicji lub nawet interesów materialnych. Dogmatyczny absolutyzm, biurokratyczna administracja w połączeniu ze szpiegowskim donosicielstwem „jaczekowem“ sprawiły, że szeregi członków topnieją z dnia na dzień. Posłuch w sferach robotniczych, garnących się przed kilku jeszcze laty do partii, maleje w sposób widoczny, dyktatorskie bowiem metody, z całą bezwzględnością stosowane przez władzę stronnictwa, absolutnie sprzeczne są z charakterem umysłowości francuskiej, zazdrośnie stojącej na straży wolności indywidualnej.

Zwłaszcza, iż dla szerokiego nawet ogółu coraz widoczniejszym jest, że „wszyscy funkcjonariusze partyjni są obecnie ślepych wykonawcami rozkazów dyktowanych przez Moskwę“.

Madeleine Ker utrzymuje — na zasadzie swych wieloletnich obserwacji, że zwyklemu „towarzyszowi“ przysługuje jedynie prawo wypowiadać swoje

osobiste poglądy co najwyżej na ściśle zamkniętych posiedzeniach „jaczekki“, która wszakże niemiłosiernie i bezapelacyjnie jest rozwijana za każdy, drobny bodaj przejaw samodzielnej inicjatywy, lub — braku dyscypliny.

Czerwony knut moskiewski srogo karze za najmniejsze przekroczenie, wskutek czego atmosfera staje się tak ciężka, że podobno „chwilami już nawet i Vaillant - Couturierowi (naczelnik redaktor „Humanite“) ręce oraz grzywa opadają, a z piersi Cachina (leader frakcji komunistycznej w Izbie Deputowanych) wyrwa się jęk: „Cóż za okropność! Moskwa zabija wprost naszą partję“.

„Masy proletariatu francuskiego wróciły z wojny, mając oczy pełne ognia rewolucyjnego, serce pełne zapału odwadnego — nie potrafili wyzyskać tej żywiołowej potęgi wodzowie komunizmu francuskiego, zaprzęśli ją i oddali na usługi bolszewizmu rosyjskiego“. Oto zarzuty, które Madeleine Ker czyni swoim byłym zwierzchnikom i kolegom. Biorąc od pierwszej chwili bardzo czynny udział w życiu partyjnym, ma ona dostateczne dane, by oświadczyć bez ogródek wszystkim Vaillant - Couturierom, Cachinom, Semardom, Doriotom etc., że ich „niewolnicze podporządkowanie się dyrektywom Moskwy ciężko zawazy na dalszych losach Międzynarodówki“.

Zresztą, nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż „zdają oni sobie dokładnie sprawę z tego, jak straszliwie niebezpiecznym dla całego proletariatu jest to wysuwanie na pierwszy plan państwowych konieczności rosyjskich, w imię których poświęcane są najżywniejsze interesy klasy robotniczej“.

Zniechęcenie tem większe, rozczarowanie tem głębsze, że analogiczna sytuacja wytworzyła się — i to właśnie dzięki poczynaniom bolszewickim — w łonie innych stronnictw komunistycznych, na terenie Europy istniejących; Madeleine Ker powołuje się w tej mierze na stosunki, panujące w Niemczech, Anglii, Włoszech etc.

Kominter stał się dziś powolnym narzędziem w rękach dyktatorów Kremlu i „wypowiedział się za rosyjskim dusi-

grozem chłopskim, za systematycznym zatrutowaniem wódką ludu rosyjskiego, za nacjonalizmem rosyjskim, za rosyjską ekspansją na Dalekim Wschodzie“.

Nie mogąc pracować dla proletariatu francuskiego, nie chcąc przyczyniać się do wzmocnienia państwowej potęgi rosyjskiej, wystąpiła Madeleine Ker z partii komunistycznej, „rozstała się z funkcjonariuszami, posiadającymi duszę prefekta policji, kierującymi stronnictwem przy pomocy szpicłów i żandarmów“.

Po 10 latach wyleżonej działalności doszła do przekonania, że „rewolucja rosyjska zawiera wprawdzie cały szereg niesłychanie cennych wskazówek praktycznych, ale nie mogą na niej wzorować się wszystkie inne rewolucje proletariackie“. Chyba, że się zupełnie wyrzeka sprawy robotniczej, hasel demokratycznych, ideałów wolnościowych na rzecz rozkwitu i chwały... państwa rosyjskiego!

Z. K.

## Blok bałtycki bez Polski chce utworzyć Litwa.

Ryga, 10 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Tutejszy dziennik „Latvian Sarks“ pisze: Sprawa sowiecko-łotewskiego traktatu o nieagresji stworzyła dla rządu łotewskiego sytuację bardzo niepomyślną. Projekt tego traktatu wywarł na państwach zaprzyjaźnionych z Łotwą niekorzystne wrażenie. Minister spraw zagranicznych Łotwy myśli się, jeśli sędzi, że uda mu się stworzyć blok bałtycki, złożony z Litwy, Łotwy i Estonii, ale bez Polski. Co się tyczy Litwy, to musi się ona przedewszystkiem porozumieć z Polską. Jeżeli Litwa wyraża gotowość pertraktowania z Łotwą, to ta jej gotowość ma na celu jedynie wygranie Łotwy przeciwko Polsce. Dla charakterystyki stanowiska mocarstw wobec polityki łotewskiej w kwestii traktatu z Rosją sowiecką, dziennik przytacza, iż poseł angielski w Rydze miał oświadczyć, że zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmiku łotewskiego dla ratyfikacji traktatu z Rosją sowiecką, Anglia uważałaby za demonstrację, skierowaną przeciwko sobie.

## „Reichswehra“ prowadzi propagandę monarchizmu i udziela subwencji na produkcję filmów.

Berlin, 9 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Sensacyjne rewelacje pracy niemieckiej o subwencjach udzielanych z tajnych funduszy ministerstwa Reichswehry niemieckiemu przedsiębiorstwu filmowemu „Phoebus“, wywarły tu wielkie wrażenie.

W odpowiedzi na wczorajsze zaprzeczenie ministra Reichswehry, „Berliner Tageblatt“ ogłasza dziś niezwykle ciekawe i wysoce kompromitujące szczegóły, dotyczące praktyk subwencyjnych ministerstwa Reichswehry.

Według obliczeń dzisiejszych przedsiębiorstwo „Phoebus“ otrzymało od ministerstwa Reichswehry ogółem około 8 milionów marek subwencji, udzielanej w formie kredytów za pośrednictwem banków. Ostatnią ratę w wysokości 3 milionów wypłaciła przedsiębiorstwu „Phoebus“ Deutsche Giro-Zentrale po otrzymaniu poręki b. kanclerza Luthera, był. ministra finansów Reinholda i ministra Reichswehry Geslera oraz admirała Zenkera.

„formalnej“ demokracji, w obronie której bynajmniej nie warto walczyć.

Pocóż więc ten cały hałas i krzyk? Chyba tylko dla uspokojenia własnego sumienia. Ale — czy to pomoże?

Tadeusz Górski.

Dziennik przytacza jako jeden z przykładów ministerstwa Reichswehry afery kapitana marynarki Lohmanna, który występował w roli pośrednika i fikcyjnego kontrahenta przy transakcjach kredytowych przedsiębiorstwa „Phoebus“, za co miał pobierać od towarzystwa wysokie wynagrodzenie pieniężne.

W dalszym ciągu dziennik zwraca uwagę parlamentu na fakt, że towarzystwa okrętowe „Navis“ i „Kraja“ pobierały również subwencje z tajnych funduszy Reichswehry. We wszystkich tych transakcjach — oświadcza „Berliner Tageblatt“ — ministerstwu Reichswehry chodziło o propagandę monarchizmu za pośrednictwem filmu.

W związku z rewelacjami o subwencjonowaniu przez ministerstwo Reichswehry towarzystwa filmowego „Phoebus“, ministerstwo Reichswehry ogłasza dziś komunikat, w którym przyznaje, że swego czasu udzieliło kredytów towarzystwu „Phoebus“, znajdującemu się w kłopotach finansowych. Z kredytów tych udzielały subwencje także inne miarodajne czynniki w Berlinie, interesujące się sytuacją finansową towarzystwa, nie chcąc dopuścić do przejścia tego przedsiębiorstwa w obce ręce. Udzielenie tych kredytów miało zarazem ułatwić przeciwdziałanie antyniemieckiej propagandzie amerykańskich towarzystw filmowych. Ministerstwo Reichswehry zaprzecza, jakoby udzieliło bezpośrednich, albo pośrednich jakiegokolwiek subwencji, występując w tej sprawie jedynie jako doradca i pośrednik.

## Córka zastrzeliła ojca. Tajemniczy dramat w rodzinie magnata filmowego.

Paryż, 9 sierpnia.

Specj. sł. telegr. „Expressu“.

Dzienniki dzisiejsze donoszą z Los Angeles, że tamtejszy magnat filmowy, właściciel wielkiej wytwórni Hamilton Hanon znaleziony został wczoraj wraz ze swą córką w samochodzie bez życia.

Kursują tu pogłoski, że córka zastrzeliła ojca, poczem sama odebrała sobie życie.

## Gmach rady gospodarczej w Mińsku pastwą płomieni.

Moskwa, 7 sierpnia.

Donoszą tu z Mińska, iż spłonął tam doszczętnie gmach rady gospodarstwa ludowego, t. zw. „Sownarchozu“. Jak się okazało, pożar był jednym z aktów antybolszewickiego terroru na Białej Rusi, organizowanego przez tajną organizację „Braci Ruskiej Prawdy“. Sprawców podpalenia nie udało się uł-



## CASINO

Dziś i dni następnych! Wielki dwugodzinny program! Filmy sezonu 1927-1928.

## VALENCIA

(Miłość hiszpanki)

Wielki dramat z życia hiszpańskiego.

W roli głównej słynna i piękna

MAE MURRAY

Reżyser:

Dymitr Buchowiecki

słynny z obrazu „Białe Noce“

JEDNA  
KOBIEȚA  
i ONI DWAJ

Porywający film, kreślący z pełnym realizmem mękę pięknej kobiety prześladowanej przez szantażystów.

W roli głównej Hrabina Agn. Esterhazy

Początek przedstawień o godz. 6-ej wiecz

## Kobietom nieskromnie ubranym

nie wolno wchodzić do kościoła.

Biskup diecezji pińskiej, ks. Zygmunt Łoziński wystosował do podległego duchowieństwa list pasterski w sprawie ubiorów kobiecych i współczesnej mody damskiej.

List pasterski potępia jak najostrej nieskromne stroje kobiece i wzywa do walki z mnożącymi się objawami utraty poczucia skromności, przyzwoitości i smaku w ubiorach.

Celem uniknięcia wszelkich dysonansów między duchowieństwem i społeczeństwem świeckim ks. biskup Łoziński poleca by we wszystkich świątyniach diecezji u drzwi kościelnych na miejscu widocznym wywieszono zostało ogłoszenie treści następującej:

Nie wolno wchodzić do domu Bożego niewiastom wydekoltowanym lub mającym suknie przejryste,

szyby krótkie, albo z krótkimi rękawami. Rękawy mają sięgać niżej łokci, a spódnice do kostek. — dotyczy to także dzieci i młodzieży.

Godzi rączki mogą mieć tylko dzieci bardzo małe (poniżej lat pięciu), ale i tych

ubranie dolne powinno zakrywać kolana. Niewiasty, przystępujące do jakich-

kolwiek Sakramentów św. mają mieć ubranie zapięte do szyi, rękawy i spódnice jak powiedziane wyżej, przytem głowę zakrytą kapeluszem, chusteczką lub welonem, natomiast

ręce bez rękawiczek.

Z głową odkrytą w kościele mogą być tylko dziewczynki nieletnie i panna młoda oraz osoby z orszaku ślubnego, jeśli mają wianki na włosach, i osoby bierzmujące się w chwili namaszczenia czoła.

Czy surój danej osoby odpowiada wy maganiom powyższym, czy nie, o tem sąd należy wyłącznie do proboszcza (względnie rektora) kościoła lub jego sta lego czy doraźnego zastępcy.

Na jego żądanie osoba, nie ubrana jak trzeba,

ma natychmiast opuścić świątynię (wzgl. inne miejsce nabożeństwa lub cmentarz). W razie oporu ma być wypro wadzona.

Poszukuje

## pokoju bez mebli

na Piotrkowskiej w centrum.

Oferty sub „№ 100“ do adm. Republiki.

## Pełny sezon w Morskiem Oku.



Morskie Oko w Tatrach, zwane także Ryblem Jezłorem przez górali, z powodu żyjących w niem pstrągów, leży wśród romantycznych skał, wznoszących się nad jego brzegami do 1.000 m., na wysokość 1.384 m. nad poziomem morza i zajmuje obszar 59 morgów i ma głębie, dochodząca do 49.5 m. Swojego czasu toczył się o przynależność terytorjalną spór między Węgrami a Galicją zakończony wyrokiem na korzyść Galicji. Morskie Oko, cel wycieczek licznych turystów krajowych i zagranicznych, dzięki zwłaszcza doskonale założonej drodze, wybudowanej przez b. Wydział krajowy galicyjski, rozbrzmiewa obecnie gwarem wycieczkowiczów i turystów, idących w dalsze części Tatr. — Zdjęcie nasze przedstawia grupę osób na łodzi, kursującej po Morskiem Oku.

IRINA ODOJEWCEWA.

## Juselle.

—:—

Przez całą wiosnę Wiśniewski był zakochany w markizie de — Rihoville.

Zaczął się w sposób następujący. Wiśniewski był nocnym szoferem, je chał tylko nocą, a w dzień spał. Ale pewnego razu w końcu marca obudził się zrana z uczuciem silnego podrażnienia. Była zaledwie trzecia godzina, lecz o dalszym śnie nie mogło być mowy. Patrząc na zalaną słońcem ścianę, myślał nad tem, czy w nocy nie przytrafiło mu się coś przykrego.

Nie, zdaje się, że nie. Wręcz przeciwnie, jakiś amerykański dał mu 50 franków na piwo. A potem?... Wiśniewski skrzywił się i doszedł do wniosku, że uczucie niezadowolenia wywołała w nim ściana, zalana słońcem. Tak, tak, oczywiście... Odzwyczał się od słońca do tego stopnia, że teraz ono go razi. Ostatnim razem widział słońce bodaj że w październiku.

Zeskoczył z łóżka i począł się szybko ubierać. Nie, tak dłużej nie można. Cóż to za życie? Czy jest kretem, by wiecznie żyć w ciemnościach?

Zapukano do drzwi. Już pan wstaje? — zapytał głos gospodyni Barbary Iwanowny — zaraz przynieść panu kawę.

— Dziękuję... Spieszę się bardzo... Zachciało mu się pójść do lasu bukowego, zobaczyć zielone drzewa, wyczuć trawę i błyszczący staw.

Wyszedł na ulicę. Tak jasno!... Jakie słońce!..

Po szerokiej alei lasku bułońskiego zwolna ciągnął się sznur aut, przejeżdżali by amazonki, ściśniętą masą tłoczyli się spacerowicze.

Wiosenne powietrze, słońce, gwar i ruch — wszystko to sprawiło, że w sercu Wiśniewskiego coś zatrzepotało.

Błękitne, długie auto przecięło mu drogę i zatrzymało się przy stawie. Drzwiczki otworzyły się. Z auta wyskoczył najpierw biały pinczerek, a za nim postać kobieca, która właśnie wyskoczyła z auta a nie wysiadła, tak lekkie i powiewne były jej ruchy.

— Redgil!.. — krzyknęła na pieska i szybko poszła naprzód.

Wiśniewski patrzył na jej proste, wąskie plecy i zgrabnie, stąpające nóżki.

— Pewnie dużo czasu poświęca sportowi. Świetnie zbudowana...

Niezdecydowanym krokiem udał się za nią. Nie warto. Przecież nie podobają mu się paryżanki. Tyle mają w sobie sztuczności i czegoś niewyjaśnionego, wrogiego.

Mimo to zrównał się z jej krokiem. Ujrzał cienkie brwi i czarne oczy. Twarz miała bladą i dumną, w oczach przebliskało opanowane pożądanie. Zdawało się, że to pożądanie szuka ujścia i tylko w celu utrzymania go na wodzy tak bardzo ściśnięte są wąskie, czerwone wargi.

Wiśniewski pozostał w tyle o jeden krok. Nie się nie stało, raz tylko na mgnienie oka spojrzęła z ukosa w jego stronę. Drzewa szumiały tak samo, niebo było tak samo błękitne i przezroczy-

ste i staw błyszczał poprzez cienkie gałązki drzew.

Więc ona tak wygląda... — rzekł machinalnie, nie zdając sobie sprawy z tego co się z nim dzieje — więc ona tak wygląda... A ja nawet nie wiedziałem, że takie istnieją na świecie...

To było w marcu. I od tego dnia całe jego życie zmieniło się od gruntu, stało się dziwne, niezwykle. Do codziennego życia wplątał się jakiś dzień świąteczny. Wiśniewski wraz z bogatymi modnie ubranymi ludźmi spacerował po szerokich alejach lasku bułońskiego i czekał na nią szczęśliwy, zakochany. Ona nigdy się nie spóźniała. Ponieważ nie dążył teraz wysypiać się i nerwy miał mocno nadzarpnięte, przeto wydawało mu się że to wszystko nie jest rzeczywistością, lecz snem. Od słońca, zielonych liści, szumu drzew, a co najgłośniejsze, od niej samej było jakieś dziwne, tajemnicze piękno, o którym można było marzyć przez całą noc, wyczekując z maszyną przed nocnymi lokalami lub wałęsając się po ciemnych, głuchych ulicach Paryża.

Dowiedział się od jej szofera kim ona jest. Nazywano ją markizą de — Richerville. Mieszkała na Rue Clebere.

★

Pierwszego lipca — Wiśniewski dobrze zapamiętał tę datę — było strasznie gorąco.

Wiśniewski przyszedł wcześniej i długo czekał na ławce przy stawie.

Niebo było szare. Suche, zakurzone, liście straciły swój kolor. Woda błyszczała sennie.

Jak zawsze denerwował się bardzo. A może nie przyjdzie?... A może?... Lecz

ona przyjechała. Długie, błękitne auto zatrzymało się bezszumnie przed ławką, na której siedział. Wiśniewski skoczył na nogi. Przeszła obok niego tak blisko, że seledynowy szal, który nosiła na szyi musnął go zlekka po twarzy. Przymknął oczy, wdychając gorzkawy, oszałamiający zapach jej perfum. Gdy była już daleko, ruszył dopiero za nią. Spacerowała wokół stawu jak zwykle. Szła szybko, trzymając na uwiezi białego pinczera, a potem nie zatrzymując się, nie oglądając się ani razu wsiała do auta i odjechała. Tak było zawsze. Lecz dzisiaj, doszedłszy do topoli, zatrzymała się, odwróciła głowę i długo przez plecy patrzyła na szare niebo, na zakurzone liście. Potem wzrok jej ześlizgnął się na dół i czarne jej oczy zatrzymały się na twarzy Wiśniewskiego. I nagle dumnie zaciśnięte wargi drgnęły (a może mu się tylko zdawało?) i uśmiech pojawił się na jej twarzy.

To było pierwszego lipca. Pierwszego lipca uśmiechnęła się do niego. Kto wie?... Może jutro z nią pomówi?... Przecież uśmiechnęła się do niego.

Lecz nazajutrz padał deszcz. Wiśniewski napróżno zmógł do nitki. Smutno?... Nie, nie było mu smutno.

Szedł powoli. Mokre liście obwisły smętnie na drzewach. Woda w stawie wyglądała jak smoła. Łabądź, chowając się za krzakiem, wygiął długą szyję, podobną do żmiji. Wokół było pusto i ciicho.

Wiśniewski marzył o niej. Nie przedstawiał o niej myśleć ani chwili. Nazywa się Juselle. Tak, Juselle, to jest pewne. Przecież to jest najcudowniejsze imię! (D.c.n.)





SIERPIEŃ

11

Czwartek

Dziś: Zuzanny  
Jutro: Klary P.

Wschód słońca 4.11  
Zachód o g. 19.11  
Wschód ks. g. 17.03  
Zachód o g. 3.06  
Długość dnia: 15.27  
Ubyło dnia: 1.43

## Kto nie stawał winien się zgłosić jutro.

W dniu jutrzejszym w lokalu przy ul. Traugutta 10, urzędować będzie dodatkowo komisja poborowa.

Przed komisję tę winni stawić się mężczyźni urodzeni w latach 1903, 1905 i 1904, o ile nie stawali do ogólnego poboru lub dotychczas nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

W dniu 29 b. m. odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla roczników od 1883 do 1903 (b).

## Pracownicy gazowni u wiceprezydenta Wojewódzkiego.

Jak wiadomo, związek pracowników instytucji użyteczności publicznych wystosował żądania 25 proc. podwyżki, wyznaczając termin odpowiedzi na dzień 15 sierpnia.

W związku z powyższym wiceprezydent Wojewódzki wezwał do magistratu przedstawicieli związku prac inst. użyt. publ. celem omówienia spraw podwyżki i płac dla pracowników gazowni.

P. prezydent Wojewódzki oświadczył delegacji, iż gazownia znajduje się obecnie w ciężkiej sytuacji finansowej, wobec czego sprawa podwyżek nie może być chwilowo aktualna.

25-procentowa podwyżka pensji pracowników gazowni musi być rozważana przez radę nadzorczą, magistrat i radę miejską, wskutek czego w krótkim czasie nie będzie mogła być zdecydowana. Wobec tego prosił, by aż do chwili gdy rada miejska nie zajmie odpowiedniego stanowiska, pracownicy gazowni wstrzykali się ze swymi żądaniami. (i).

## Zmniejszenie zapomóg dla bezrob. pracowników umysłowych.

Wczoraj zarząd funduszu bezrobocia powiadomiony został o wyasygnowaniu przez min. pracy dalszych kredytów na akcję zapomogową dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Kredyty na miesiąc sierpień zostały zmniejszone o przeszło 50 procent i wyniosą około 60 tysięcy zł. w porównaniu z 125 tys. w lipcu. Ograniczenia te pozostają w związku z cofnięciem zasiłków niektórym kategoriom bezrobotnych i wywołały poważne rozgoryczenie w związkach pracowniczych. Ministerstwo pracy motywuje zmniejszenie kredytów zapomogowych istnieniem poważniejszych rezerw pieniężnych, znajdujących się w Łodzi.

## Skrajna nędza przyczyną samobójstwa młodej kobiety.

W dniu wczorajszy mieszkańcy domu przy ulicy Piotrkowskiej 4 zaalarmowani zostali głośnieńmi jękami. Jak się okazało w bramie tegoż domu na ziemi leżała jakaś młoda niewiasta, która wijąc się w bólach wskazywała palcem na swoje usta. Natychmiast zaalarmowano pogotowie ratunkowe, którego lekarz, po stwierdzeniu silnego zatrucia esencją octową, przewiózł ją w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że samobójczynią była 23-l. Stef. Piotrowska nigdzie nie melowana, przyczyną zaś samobójstwa była skrajna nędza i brak środków do życia. (b).

# Demonstracje bezrobotnych w Łodzi i Zgierzu.

## Tłum wdarł się do lokalu Pupp-a w Zgierzu, usiłując go zdemolować Konna policja rozproszyła wszędzie demonstrantów

W dniu wczorajszym miasto Zgierz było widownią burzliwych ekscesów, które powstały w związku z cofnięciem zapomóg bezrobotnym.

O godz. 10 rano do ekspozytury państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Zgierzu przybyło około 500 bezrobotnych, którzy

usiłowali zdemolować lokal

i pobić kierownika ekspozytury p. Stasiaka.

Skonsygnowana policja zgierska usiłowała nie dopuścić zebranych do lokalu, gdzie mieści się biuro, jednakowoż tłum robotników, podburzany przez ciemne indywiduala energicznie wdzierał się do lokalu.

Obecny na miejscu zastępca komendanta policji powiatowej aspirant Paprocki wezwał zebrany tłum do uspokojenia

się i opuszczenia podwórza, grożąc w przeciwnym razie zawezwaniem pomocy policji z Łodzi.

Na to oświadczenie tłum rzucił się na posterunkowych, usiłując ich rozbroić. Jedynie dzięki przytomności komendanta Paprockiego tłum został odparty, a w chwili później przemógł się pod magistrat.

Tutaj robotnicy domagali się, by wyszedł do nich burmistrz miasta Zgierza p. Świercz, względnie wiceburmistrz p. Zajczkowski.

W tym czasie komendant Paprocki telefonicznie zawezwał z Łodzi

oddział policji konnej,

który po 30 niemal minutach przybył na miejsce.

W międzyczasie do zebranych przed magistratem robotników przemówił wice-

burmistrz p. Zajczkowski, który wyjaśnił, że sprawa zapomóg dla bezrobotnych zainteresowała się już odnośnie władze w Warszawie, tak, że odpowiedzi spodziewać się można najdalej jutro.

Następnie zabrał głos obecny na miejscu zastępca starosty p. dr. Banaś, który starał się również wpłynąć uspokajająco na podnieconych robotników.

W odpowiedzi na to robotnicy zaczęli krzyżować, elementy zaś wywróciły

we

podburzały tłum do ekscesów.

Komendant Paprocki wezwał zebranych ponownie do rozejścia się, lecz tłum, wciąż podburzany,

zaatakował policję kamieniami.

W trakcie tego został ranny w głowę starszy przodownik, posterunkowy, który otrzymał ranę w prawe ramię oraz raną została jedna osoba z tłumy.

Po rozpedzeniu tłumy, robotnicy ponownie zaczęli się zbierać na różnych ulicach. Zatrzymano cały szereg osób, które podburzały do ekscesów.

Po mieście krąży patrol policyjny, zaprowadzając porządek i nie dopuszczając robotników do zbierania się.

12

W dniu wczorajszym od rana zebrali się na Zielonym Rynku tłum bezrobotnych składający się przeważnie z kobiet.

O godzinie 11 ruszyły one ul. Cegielińska, by przez Zachodnią udać się przed województwo.

Na Cegielińskiej zastąpił drogę demonstrującym oddział policji pieszej i konnej i po krótkich usiłowaniach częściowo rozproszył demonstrantów. Jednakże kobiety skreśliły w ul. Żeromskiego i, wymijając policję, usiłowały dostać się przez Gdańską na Ogrodową.

Policja zamknęła wylot Gdańskiej u zbiegu Ogrodowej lecz wówczas demonstrantki weszły do mieszczących się na ul. Gdańskiej domów rodzinnych fabryki Poznańskiego i przez podwórza wy dostały się na ulicę Ogrodową skąd w dość dużej liczbie przeciągały ulicą Ogrodową przed urzędem wojewódzkim, głosząc demonstrując.

Niewielki oddział policji z trudnością poskramiał podniecone niewiasty i dopiero pomoc w postaci kilku konnych policjantów pozwoliła policji rozpedzić demonstrantki.

Równocześnie delegacja demonstrujących udała się do urzędu wojewódzkiego, by zapoznać się z przebiegiem narad, jakie się odbywały w sprawie zatrudnienia bezrobotnych. (b).

## Przeciwko zniesieniu zapomóg występują wszystkie związki zawodowe m. Łodzi.

Wczoraj przed południem odbyła się konferencja przedstawicieli związków robotniczych, na której omawiano sytuację, jaka wytworzyła się w wyniku ograniczenia akcji zapomogowej dla niektórych kategorii bezrobotnych. W wyniku ożywionej dyskusji postanowiono opracować obszerny memoriał, który w slany zostanie do min. pracy.

W memoriale tym sprecyzowane zostało obecne położenie robotników na tle ogólnej sytuacji gospodarczej w okręgu przemysłowym łódzkim oraz podkreślono

nie fatalne następstwa, jakie wywołać może w szeregach bezrobotnych Łodzi i okręgu łódzkiego masowe pozabawianie ich zapomóg. Świadczą o tem żywiłowe manifestacje bezrobotnych w Łodzi i całym szeregu mniejszych ośrodków przemysłowych. Z tych względów pozabawianie bezrobotnych zasiłków w żadnej mierze nie może być uważane za wskazane i związki robotnicze domagają się muszą nieograniczenia akcji zapomogowej na terenie okręgu łódzkiego. (E).

## Slepy bandyta stanął przed sądem doraźnym.

Z Warszawy donoszą:  
W sądzie okręgowym toczyła się wczoraj sprawa w trybie doraźnym o strzały do funkcjonariusza policji.

Dnia 13 czerwca rano do policjanta, dyżurującego przed komisariatem kolejowym na dworcu Głównym zgłosił się pewien mężczyzna, oświadczając, iż w przygodnej rozmowie w hallu dworca dowiedział się, iż

rozmówca jego ukradł komuś teke,

a w tece tej był rewolwer.

Starszy przodownik urzędu śledczego, Złotarzewski, podszedł do wskazanego osobnika i schwycił go za rękę. Tamten jednak błyskawicznie wyciągnął rewolwer i

strzelił prosto w głowę przodownika.

Złotarzewski padł ranny — wówczas nieznajomy strzelił do siebie i również padł na ziemię, strzelając jednakże jeszcze leżąc do nadbiegającego przodownika Niewrzała. Oba strzały chybiły.

Rannych odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie starszy przodownik wyleczył się szczęśliwie.

Napastnikiem był, jak się okazało, 24-letni Władysław Chmielowski.

6-krotnie już karany za kradzież.

Kula naruszyła mu nerw oczny i mimo kuracji Chmielowski

stracił zupełnie wzrok.

Rozprawa rozpoczęła się o godzinie 10-ej.

Dwaj posterunkowi wprowadzili pod rękę ślepego oskarżonego, który zasiadł na ławie błądy, mizerny, widocznie

zupełnie złamany na duchu.

Plaster nad lewym uchem zaślania ślady rany, która spowodowała oślepienie.

Na pytanie przewodniczącego, oskarżony odpowiada głosem cichym i z głową opuszczoną. Nie pamięta, jak matce

jego było na imię... Oświadcza, że trudnił się

ulicznym handlem książkami.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do zaprzysiężenia świadków, poczem zaczęto przesłuchiwanie ich.

Głównym świadkiem jest Złotarzewski, kierownik ekspozytury śledczej na dworcu Głównym, który aresztując oskarżonego, został przez niego postrzelony.

Złotarzewski, wycieńczony, zdenerwowany, płacze chwilami, mówi z trudnością, gdyż skutkiem postrzału

nie włada szczękami.

Z trudnością włada prawą ręką. Jest tak osłabiony, że musi usiąść.

Nie wie nic, co było później na dworcu.

Rozprawa trwa.

**REPUBLIKA**  
w  
**WARSZAWIE**

do nabycia w głównym kiosku  
hali dworca pociągów odcho-  
dzących

**KRYNICY**

w księgarni w domu zdrojowym

**ZAKOPANEM**  
**SZCZAWNICY**

w księgarniach „Ruch”

**ZOPPOTACH**

w księgarni N. GHERMAN  
Seestr. 39.

## Lichwa w restauracjach Komisariat rządu nakłada surowe kary.

Do wydziału karnego komisariatu rządu w ostatnich czasach wpływają coraz liczniejsze skargi na zbyt wygórowane ceny w lokalach restauracyjnych a szczególnie ogródkach.

W związku z powyższym, kierownik oddziału karnego komisariatu rządu p. Drużycki przeprowadził kontrolę w całym szeregu restauracji i stwierdził, iż skargi te były całkowicie uzasadnione, tak dalece że niektórzy restauratorzy na poszczególnych potrawach i napojach zarabiają do 200 procent.

Komisariat rządu postanowił więc zmniejszyć apetyty właścicieli restauracji i w tym celu wydał zarządzenie lotnej komisji policyjnej, by codziennie przeprowadzała ścisłą kontrolę, czy właściciele zakładów gastronomicznych stosują się do wydanych cenników. W każdym wypadku stwierdzenia przekroczenia, policja będzie sporządzała protokoły i winni znajdą się na ławie oskarżonych sądu pokoju dla spraw o lichwie. (i).



B. P.

# HERMAN SZENWIC

## PRZEMYSŁOWIEC,

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 10 b. m. przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się dziś, dnia 11-go o godzinie 4-ej po południu z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej 153, o czym zawiadamiają pozostałe w nieutulonym żalu

## Żona, córki i rodzina.

### Co usłyszymy przez radio dziś, w czwartek 11-go sierpnia?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

17.00 — Transmisja z auli uniwersytetu warszawskiego — otwarcie 7-go międzynarodowego kongresu studentów katolików „Pax Romana“.  
18.00 — Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Gastronomia“, wykonania orkiestry Gerwacza i Słobodnika. 19.15 — Rozmaitości. 20.15 — Koncert wieczorny. Transmisja z „Doliny Szwajcarskiej“. Wykonawcy: Orkiestra pod dyktando Al. Sielskiego, p. Proniakówna i M. Magnez (śpiew) oraz M. Robakowa (akompaniament).  
22.00 — Komunikaty, sygnał czasu, nadprogram.

### Smiały występ łódzkich włamywaczy.

W nocy skradli z mieszkania garderobę na kilka tysięcy złotych.

Ubiegłej nocy włamywacze łódzcy dokonali smiałego występu.

Przy pomocy wybicia szyb dostali się oni do mieszkania p. Szlajchera przy ulicy Napiórkowskiego 30. Państwo Szlajcher nie zbudził się ze snu, mimo, iż złodzieje grasowali we wszystkich pokojach.

Zdłali oni nawet uspić czujność psa, pilnującego stale mieszkania.

Łupem włamywaczy padła garderoba wartości kilku tysięcy złotych.

Kradzież spostrzeżono dopiero w godzinach porannych o czym p. Szlajcher niezwłocznie zameldował w urzędzie śledczym.

### Czy wolno powiedzieć że sędzia jest bezmyślny

Z Warszawy donoszą:

P. Józef Etlinger, obrońca w Żelechowie, niezadowolony z wyroku miejscowego sądu pokoju, apelował do sądu okręgowego w Siedlcach i wygłaszając mowę obrończą, powiedział:

— Wyrok sądu pokoju jest bezmyślny.

Sędzia pokoju zaskarżył p. Etlingera do sądu. Sprawę wygrał, gdyż sąd okręgowy skazał obrońcę na 2 tygodnie aresztu.

Od tej decyzji p. Etlinger odwołał się do sądu apelacyjnego w Warszawie. W kardze swojej prosi o udzielenie mu odpowiedzi na pytania:

— Czy można nazwać wyrok sądu bezmyślnym? Czy można powiedzieć, że sędzia, wydając wyrok, nie myślał?

Sprawa obudziła duże zainteresowanie w kołach prawniczych.

### Profesor teologii prowokatorem ochrony carskiej.

Paryż, 10 sierpnia.  
Biuro zagraniczne ukraińskich socjalistów - rewolucjonistów ogłosiło, że ogłoszone przez biuro z Charkowa dokumenty stwierdzają, iż Właczewski Zaim, profesor na wydziale teologii prawosławnej uniwersytetu warszawskiego, w przed roku 1917 agentem-prowokatorem ochrony carskiej w Charkowie.

## Wygląd zewnętrzny Łodzi budzi uczucie odrazy i wstrętu. Każdy sklepik jest inaczej „pomalowany“, a szyldy stanowią swoistą połowność.

Łódź jest brzydka, zakopcona, bez perspektywy, bez pomników, wogóle coś w rodzaju wielkiej osady, gdzie polowa ludności jakby została na dworcu walizki, a do miasta wpadła aby zarobić trochę grosza, druga zaś połowa z powodu braku pieniędzy miasta nie opuszcza.

Nie widać i nie czuć trwałego przywiązania do własnej siedziby, jedynie w pewnych dzielnicach, północnych zwłaszcza ujawnia się

wyraźne zamiłowanie do brudu, niechlujstwa, co przypomina raczej obozowiska cygańskie, aniżeli stałe mieszkania ludzkie.

Od kilku miesięcy trwa remont domów i w tej materji należy kilka słów skreślić. Myśl w założeniu dobra, lecz niestety u nas uległa poważnemu spaceniu.

Należy zaznaczyć z naciskiem, że bardzo często remont przeprowadzany jest pobieżnie, byle jak, byle

„odczepić się od policji“, aby się nazywało, że się coś robi. Byle prędko, byle tanio.

Wprost trudno się domyśleć skąd bierze się taka masa partaczy, pacykaczy, gdy równocześnie masy pracowników budowlanych pozostają bez pracy. Z pewnością takie partactwo nie może wyjść z pod rąk zawodowców.

Jak się dowiadujemy powstała cała plejada sprytnych przedsiębiorców, którzy remontują tanio, szybko i tak, żeby nie było... kwestji.

To też jesteśmy świadkami, że niektóre budowle z powodu nieporozumie-

nia między właścicielem a przedsiębiorcą pozostają niewykończone lub też po remoncie czynią wrażenie daleko gorsze, aniżeli przedtem.

Ciekawi jesteśmy jak pracuje komisja odbiorcza i jaki jest procent budowli, których remont został zakwestjonowany.

Przy okazji jeszcze jeden szczegół.

Rozwinał się w Łodzi paskudny zwyczaj malowania sklepów i murów parterowych na rozmaite kolory. Powstaje w ten sposób różnobarwna szachownica, niegrzesząca oczywiście wyglądem estetycznym, ale zato wzbudzająca odrazę w przechodniu. W każdym razie jest to wątpliwej wartości autoreklama handlowa.

Zdawałoby się, że przy obecnym remoncie należałoby z tem skończyć, tym czasem ku wielkiemu zdziwieniu widzimy nadal

indywidualne zabarwienie,

a więc: skład apteczny na zielono, mleczarnia na błado-niebiesko, skład farb na czerwono, fryzjer na żółto, przy czem barwy te oczywiście nie są obowiązujące, lecz zależą od gustu i upodobań właściciela przedsiębiorstwa. A że wszystko to często odbywa się tuż obok siebie jesteśmy świadkami uroczego kalejdoskopu barw i odcieni, który nawet dla mało-wrażliwych stanowi

widowisko nie do zniesienia.

Z kolei przejdziemy do drugiej plagi naszego miasta.

Szyldy, to karta wizytowa przedsiębiorstwa, sklepu, lekarza, adwokata, dentysty, krawca, szewca i t. p. są w Ło-

dzi w całkowitem zaniedbaniu i pogardzie. I znowu manjaska fantazja w dobrane barwy, kształtów, jakichś figur cudacznych, co razem z podłą ortografią sprawia wrażenie jakiegoś zapadłego kata, a nie wielkiego przemysłowego ośrodka.

Przeważnie pozawieszane krzywo i koślawo, bez poczucia symetrii, umiaru i dobrego tonu stanowią szyldy łódzkie uzupełnienie niesmacznej kolorowej ornamentacji budowli.

Takich szyldów, jak w Łodzi, nie ma nigdzie w Europie, gdzie zwraca się przez estetyczne zgranie szkła o tłoczonych złotych literach lub też zupełnie zarzucone.

Bo gdzież jest uzasadnienie potrzeby wypisania nazwiska i rodzaju przedsiębiorstwa nad sklepem, po bokach i na szybie wystawowej, jak to często w Łodzi ma miejsce.

Odnosne czynności winny corychlej uregulować tę sprawę, przeprowadzając gruntowną kontrolę w tej dziedzinie, co z pewnością przyczyni się do podniesienia estetycznego wyglądu ulicy, a równocześnie odstoni brudne, odrapane mury, żarte przez pleśń, kurz i pajęczynę dotychczas.

— Precz z połownościami na fasadach domostw łódzkich! Oto hasło, które towarzyszyć winno ogólnemu remontowi nieruchomości łódzkich. Niestety nawet urzędy państwowe nie święcą pod tym względem przykładem. Szyldy ich bowiem nie są estetycznie wykonane, a radto częstokroć znajdują się w poważnym zaniedbaniu.

A że noblesse oblige, więc z góry winien iść przykład.

Nakaz urzędowy winien iść w parze z szeroko zakrojoną propagandą, która zamiast pacykarstwa i klepskiego smarowania szyldów winna głosić i popularyzować zachodnie metody estetyki wielkomięskiej w postaci celowych reklam, wystaw sklepowych, nowoczesnych metod werbowania klientów i zachęcania do odwiedzania magazynów, jak również propagować ozdabianie domostw żywym kwieciami na balkonach i w oknach.

co z pewnością ożywi i przyjemni wygląd szarej monotonnej ulicy łódzkiej.

— Kwiaty i zieleń na froncie domów — to hasło, które winni głosić mieszkańcy miast, mających pretensję do śladów kultury.

B.

## Dwie katastrofy lotnicze.

### Aparaty zniszczone, oficerowie-piloci ciężko ranni.

Z Warszawy donoszą:

Pomiędzy stacją Dalekie a wsią Natalin, odległą o 3 km. od Wyszkowa wydarzyła się wczoraj katastrofa lotnicza.

Około południa z lotniska wojskowego wyruszył na samolocie marki „Potez“ dwaj oficerowie 1-go pułku lotniczego porucznik pilot Kierna i porucznik obserwator Sobol, udając się do Zambrowa.

Pod Wyszkowem, w pobliżu wsi Natalin, wskutek defektu motoru, lotnicy zmuszeni byli lądować.

W czasie lądowania aeroplan zaczęł się o drzewo i spadł na ziemię. Samolot uległ rozbiciu.

Por. Kierna został ciężko ranny. Obserwator por. Sobol wskutek doznanego wstrząsu utracił przytomność.

Oficerów przewieziono do pobliskiego nadleśnictwa Leszczydół — Nowiny, dokąd wezwano również lekarza z Wyszkowa.

Na miejsce katastrofy wyjechała z Warszawy wojskowa komisja śledcza, celem ustalenia istotnych przyczyn niebezpieczeństwa.

Por. Kierna i Sobol zostali wieczorem przywiezieni sanitarką do Warszawy.

Druga katastrofa, na szczęście bez wypadku z ludźmi, wydarzyła się wczoraj na lotnisku mokotowskim w czasie nocnych lotów.

Por. pilot Rodam spadł z aeroplanu marki „Breguet“.

Samolot został zniszczony, gdyż uszkodzone są podwozie, śmigło, chłodnica, płaty i kadłub aeroplanu.

Załoga wyszła bez szwanku.

## HELENÓW.

Dziś, w czwartek o g. 7.30 wiecz.

### Wielki

## KONCERT Symfoniczny

pod dyr. TEODORA RYDERA. (zwiększ. orkiestra)

W programie: Czajkowski — Symfonia IV oraz utwory

Anons: W niedzielę i poniedziałek Poranki Muzyczne.

Każda gospodyni powinna przekonać się o tem, że

## „POMORSKIE“

MYDŁO DO PRANIA jest najoszczędniejsze w gospodarstwie przez swoją wysoką wartość najlepszego tłuszczu.

Zadać wszędzie.



# Strejk tramwajarzy zaostrzony.

Przedstawiciele związku interwenjowali u władz miejskich i państwowych  
Dziś odbędzie się posiedzenie rady nadzorczej K. E. Ł.

Tak już donosiliśmy wczoraj, dyrekcja tramwajów miejskich wydalila prezesa związku tramwajarzy Krawczyka i Marciniaka, przewodniczącego nocnego zebrania w remizie, na którym uchwalono jednodniowy strejk.

Wobec tego, w dniu wczorajszym tramwajarze, stając w obronie kolegów, ogłosili strejk.

Delegacja tramwajarzy z kierownikiem okręgowej komisji związków zawodowych p. Walczakiem i kierownikiem związku pracowników Instytucji użyteczności publicznej p. Kowalskim udała się do władz, w celu poinformowania ich o wytworzonej sytuacji.

W pierwszym rzędzie delegacja udała się do p. wiceprezydenta Wojewódzkiego, któremu przedstawiła żądania tramwajarzy. P. wiceprezydent Wojewódzki wyraził swoje oburzenie postępowaniem dyrekcji tramwajów, przy czym wskazał, iż jako przedstawiciel władzy municypalnej w zarządzie dyrekcji

wszelkimi możliwymi środkami przeciwstawi się stanowisku pozostałych członków.

Po interwencji w magistracie delegacji udali się do województwa, gdzie zostali przyjęci przez p. wicewojewodę Leżyńskiego.

P. Kowalski zapoznał p. wicewojewodę z całokształtem warunków, które wywołały obecny konflikt i zaznaczył, że związki zawodowe, które zajęły się

energicznie sprawą tramwajarzy, są zdecydowane walczyć o zwycięstwo ich postulatów.

Delegacji zwrócili również uwagę p. wojewody na fakt, iż konflikt obecny może się stać przyczyną zaburzeń, chociaż przemysłowcy łódzcy, posiadający część akcji tramwajów, ostrzegali p. Wer-

nera przed możliwymi skutkami wydalenia dwóch pracowników.

P. Kowalski w zakończeniu swego przemówienia zapytał p. wojewodę, czy skłonny jest do podjęcia odpowiedniej akcji, zmierzającej do ukrócenia samowoli dyrekcji, by w ten sposób zapobiec ostrzejszej akcji tramwajarzy.

P. wicewojewoda Lewicki odpowiedział delegacji, iż uczyni wszystko co będzie w jego mocy, aby załagodzić konflikt.

Z kolei delegacja udała się do inspektora pracy, gdzie przyjął ją inspektor pracy p. Wyżykowski.

Po wysłuchaniu postulatów delegacji p. Wyżykowski przyrzekł, iż skomunikuje się z dyrekcją tramwajów i postara się, by zwołano wspólną konferencję.

Delegaci skierowali się również do p. komisarza rządu p. Izyckiego, który oświadczył, iż skomunikuje się z p. wojewodą, celem podjęcia odpowiedniej akcji. (i)

## Stanowisko dyrekcji K. E. Ł.

W związku z wybuchem bezrobocia tramwajarzy zwróciliśmy się do dyrektora K. E. Ł. p. Ringa, z prośbą o informacje.

W odpowiedzi p. Ring oświadczył, że strejk zaskoczył dyrekcję i że dotychczas dyrekcja nie porozumiewała się z pracownikami w związku z wybuchem bezrobocia.

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie zarządu tramwajów, przy czym omawiana będzie sprawa strejku, jak również sprawa wystawionych żądań ekonomicznych, co do których ma zapasć decyzja.

Jak się dowiadujemy, dyrekcja ma zamiar ze swego stanowiska nie ustępować, wobec czego jedyną nadzieją na zlikwidowanie strejku leży w interwencji czynników samorządowych i państwowych. (b)

## Spodnie i wolna miłość na posiedzeniu zarządu kasy chorych.

Na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia kasy chorych znalazł się m. in. punkt, który wywołał ożywioną a pełną pikanterji i humoru dyskusję.

Jak wiadomo, niektórzy pracownicy kasy chorych otrzymują ubrania. Jeden z pracowników kasy, który miał ubranie to w swem mieszkaniu, został pewnego razu okradziony przez swą „przyjaciółkę”.

Wobec tego, że za skradzione spodnie władze kasy postanowiły urzędnikowi temu potrącić z pensji — podjął on na własną rękę poszukiwania, w wyniku których skradzione spodnie znalazły się u jednego z paserów. Znajdowały się one jednak w takim stanie, iż o noszeniu ich nie mogło być mowy.

Wobec tego zwrócił się on ponownie do zarządu z prośbą o niepotrącanie mu z pensji tej sumy. Po dyskusji zarząd ponownie odrzucił tę prośbę polecając należną z tego tytułu sumę potrącić. (E)

## Dyżury w aptekach.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: F. Wojcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Damileckiego (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego i Cymmera (Wólczańska 37), Leinwebera (Plac Wolności 2), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). (b)

do urzędu śledczego, próbowała się z nimi porozumieć jakąś młoda para.

Przytrzymano ich, a wówczas okazało się, iż byli to pozostali członkowie bandy, prostytutka Stefanja Morawska (ul. Wschodnia 8), kochanka aresztowanego Fichtenberga, znanego w świecie przestępczym pod pseudonimem Lewkowicza, i Mendel Herszkowicz, bez stałego miejsca zamieszkania.

W ten sposób zlikwidowano całą szajkę kolporterów podrobionych pieniędzy. das.

# SPLENDID

NARUTOWICZA 20. NARUTOWICZA 20.

Ostatnie dwa dni!

10-ty Podwójny szlagierowy program!



## MAŻ WŁASNEJ ŻONY

niesłychanie interesujący dramat w 10 aktach, ukazujący niebezpieczeństwa grożące pięknej kobiecie, która pragnęłaby uczciwie przejść przez życie...

Wspaniała obsada: dawno niewidziana na ekranie **LUCY DORAINÉ**

słynny **R. KLEIN-ROGGE**

i t. zw. „szwedzki Valentino” — przemily **NILS ASTHER,**

bożyszcze kobiet całego świata.



## TAJEMNICA WIELKOMIEJSKIEGO PAŁACU

Porywająca sztuka w 10 aktach według słynnej powieści Artura Landsbergera p. t. „Villa im Tiergarten”

Role kobiece spoczywają w rękach tak wybitnych artystek jak: **głośna tancerka rosyjska Elsa Krüger, Aud Egede Nissen**

Role męskie odtwarzają: **Joe Marco, Charles Willy Kayser** i inni.

Początek seansów o godz. 6-ej wieczór.

## Hurtownia fałszywych pieniędzy została wykryta przez policję łódzką.

Łódzkie władze śledcze w dniu wczorajszym zlikwidowały bandę kolporterów podrobionych dwudziestozłotówek, którzy w ciągu ostatnich kilku miesięcy zasypywali rynek miejscowy fałszywkami.

Przytrzymani ostatnio drobni kolporterzy fałszywych banknotów zeznawali zgodnie, iż istnieje na krańcach miasta pewna restauracja, gdzie oprócz obiadów i kolacji można otrzymać dwudziestozłotówki po bajecznie niskiej cenie.

Restauracją tą był podrzędny zakład gastronomiczny Symchy Goldberga przy ulicy Północnej 14.

U Goldberga zbierały się stale „najgrubsze ryby”, otrzymujące hurtowo fałszyfkaty, które wydzielaly swym odbiorcom drobniejsze ilości banknotów.

Podjezrzany lokal w ciągu kilku ostatnich dni znajdował się pod stałą obserwacją policyjną.

Wczoraj wieczorem wywiadowcy policyjni stwierdzili, iż w restauracji zgromadziła się cała szajka. Uskuteczniانو

większe tranzakcje, gdyż kolporterzy otrzymali nowy transport dwudziestozłotówek wprost od fabrykantów fałszyfkatów.

Gdy większy oddział policji wkroczył do lokalu, goście w panicznym strachu próbowali się ratować ucieczką.

Policjanci przytrzymali jednak wszystkich i dokonali rewizji osobistej.

Aresztowani kolporterzy byli już kilkakrotnie notowani w urzędzie śledczym.

Izrael Fichtenberg (Lutomierska 19) znany był policji jako sutener i zawodowy włamywacz, pozostali zaś: Lejzor Koplewicz (Aleksandrowska 22), Stefan Markiewicz (Zawiszy 38), Jan Adamczyk (Tokarzewskiego 38) byli to znani złodzieje.

Adamczyk prócz tego poszukiwany był przez policję tomaszowską za kolportaż podrobionych banknotów.

Członkowie szajki posiadali przy sobie kilkaset nowiuteńkich podrobionych dwudziestozłotówek.

Gdy konwojem prowadzono ich

## Paszporty zagraniczne są wydawane tylko eksporterom.

Obecna sytuacja gospodarcza, wywołana ujemnym bilansem handlowym, skłoniła czynniki miarodajne do wydania szeregu zarządzeń, w wyniku których wdział przemysłowo-handlowy urzędu wojewódzkiego rozpoczął stosowanie ograniczeń przy wydawaniu paszportów zagranicznych dla kupiectwa i przemysłu.

W myśl wskazań min. skarbu oraz min. przemysłu i handlu wszelkie wysiłki sfer gospodarczych w koordynacji z poczynaniami rządu iść winny przede wszystkim w kierunku możliwie największego ograniczenia zbednego przywozu, zwłaszcza zaś artykułów luksusowych i maksymalnego powiększenia i rozszerzenia eksportu. Z tych założeń wychodząc, restrykcje paszportowe objęły w pierwszym rzędzie importerów łódzkich, co się zaś tyczy firm przemysłowych i kupieckich, które pracują na eksport, to nie są wobec nich stosowane przy wydawaniu paszportów zagranicznych żadne wydatniejsze ograniczenia, ani odnośnie paszportów wielokrotnych, ani też paszportów 144-dniowych. (E)

## Łódzianie protestują przeciwko wyrokowi na Sacco i Vanzetti'ego

W dniu wczorajszym zarząd związku pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi wysłał do prezydenta Stanów Zjednoczonych Calvine'a Coolidge'a depeszę, protestującą energicznie przeciwko skazaniu na karę śmierci Sacco i Vanzetti'ego, pomimo niedowiedzenia im winy w zarzucanej zbrodni. Depesza domaga się ulaskawienia i uwolnienia niewinnie skazanych. (E)



Wkazy wygranych stawek przegladac mozna codziennie DARMO w jedynej najwiekszej, najstarszej, najszczęśliwszej kolekturze

**E. LICHTENSTEIN, Łódź,**  
Piotrkowska 72, gm. Grand-Hotelu.  
CENTRALA

- 1) Warszawa, Marszałkowska 146 obok „Kurjera Porannego”.
- 2) Warszawa, I oddział miejski, Bielańska № 3, vis-a-vis Banku Polskiego.
- 3) Warszawa, II oddział miejski, Krak. Przedmieście 17, vis-a-vis pomnika Mickiewicza.
- 4) Warszawa, III oddział miejski, Królewska 43, vis-a-vis Giełdy Pieniężnej.
- 5) Warszawa, IV oddział miejski, Królewska 39, vis-a-vis Ogrodu Saskiego.
- 6) Warszawa, V oddział miejski Nalewki 42, vis-a-vis przy przyst. tramwajowym.
- 7) Wilno: Oddział zamiejski, Wielka 44, tel. 4-25
- 8) Rozwadów „ ” w sklepie p. A. Tochtermana.
- 9) Ciechanów „ ” w sklepie p. Białostockiego.

Popyt wielki! Przewiduje się brak losów, radzimy pośpieszyć się z kupnem losu.  
**CZAS NAQLI!**

Wykaz wygranych i stawek obejrzeć można DARMO w najszczęśliwszej kolekturze

**A. D. MIEDZYRZECKIEGO, Piotrkowska 61**

Kto jeszcze rós zaopatrzył się w los, niech spieszy. Szanse olbrzymie! Ciągnięcie trwa do 16 września r. b.

### 15 loteria państwowa V-a klasa—2-1 dzień.

10.000 zł. n-ry 43375 95709.
5.000 zł. n-ry 27420 39042.
3.000 zł. nr 46564.
2.000 zł. n-ry 5458 6360 49536 59115 61093 82533 95223.
1.000 zł. n-ry 627 17892 20131 22387 24096 27360 31928 33412 35272 38101 43053 47823 50830 54088 60221 62869 71116 83285 95023 97213 103404.
600 zł. n-ry 2850 4501 7202 15713 17048 32654 36659 51757 55938 56071 63112 64762 71740 80030 83301 89014 94947 100408.
500 zł. n-ry 8254 10677 10780 11814 27329 31501 32133 33150 35118 35871 44465 40574 46787 51611 54879 61049 64656 65127 65145 65531 69806 72915 79344 80622 81703 93562.
400 zł. n-ry 2533 3958 5932 6271 6838 8623 9689 10406 10558 11187 11897 13077 18627 19922 20419 20728 22552 25134 25167 25480 25656 26054 28907 30705 30918 32414 32757 33486 36793 36806 40251 40724 41110 41664 42617 44021 44115 45145 45333 45507 46528 47161 52626 54611 55729 61583 61712 62832 63018 63113 67105 68745 69382 76262 86036 82450 83450 84286 85366 85413 87080 87295 87847 95872 96845 97747 98103 101699 102117 103858 104241.
300 zł. n-ry 17 31 62 972 1202 1987 1880 1974 2615 4325 4940 6964 8925 9213 9295 9563 9709 9795 9805 10285 10328 10846 11005 11009 11435 12162 12985 13023 13791 14079 14474 16418 16587 18380 18928 19651 20247 20498 22558 23268 25094 25221 27006 27875 29056 29164 29561 29736 30144 30598 32532 33447 34280 34682 36568 36629 36689 37319 37376 38407 38820 40465 40732 41938 43326 43338 43469 44513 44758 45040 46128 46801 48670 49471 49925 50818 50996 51118 52466 52526 52637 53076 53683 54506 55124 55350 55680 56736 57541 58167 58517 58646 58884 60119 60685 61717 62086 63064 63794 64034 64514 65269 65427 66788 68817 69445 69944 70636 70669 71456 71538 72492 72508 72592 72597 73000 73412 73666 74382 74698 75271 76594 76655 76800 77420 77608 77749 78239 78262 79866 80133 80909 82460 82614 82721 82977 83084 83284 83393 83399 84326 85424 85453 86079 86209 87680 88248 89041 89277 89629 89966 90552 91140 94520 94689 95366 95441 96211 96579 96717 97045 97480 97755 97906 99882 100010 100158 100481 101013 101767 102253 104251 104667 104852 104922.

Wczoraj w drugim dniu ciągnięcia loterii państwowej padła wygrana 10 tys. złotych na nr. 43375, kupiony w kantorze Breitsteina, Narutowicza 31.

Urzędowe Tabele wygranych obejrzeć można codziennie bezpłatnie w Kantorze Loteryjnym

**B. WEINBERG, Łódź**  
Piotrkowska 42, tel. 7-87.

Tamże wypłata wszelkich wygranych oraz zamiana stawek na nowe losy



# SPLENDID

**Wkrótce** **Wkrótce**

## 11-ty podwójny dwugodzinny program

▶▶▶▶ 1 ◀◀◀◀

# NOWOCZESNA PANNA

Pikantna i drastyczna sztuka erotyczna w 10 aktach z życia nowoczesnej panny, która zna tylko flirty, pocałunki i tańce

ze złotowłosą **LAURĄ LA PLANTE** sd

▶▶▶▶ 2 ◀◀◀◀

# TRZECI SZWADRON

Fascynująca sztuka w 10 aktach, osnuta na tle popularnej powieści B. BUCHBINDERA. W rolach głównych:  
**Klara Rommer, Paweł Heidemann i Ernest Verebes.**

## O zwrot podwójnego zadatku. Znamienny wyrok sądu apelacyjnego w Warszawie.

Ber Wegmeister nabył od firmy „Pierwszy Muzułmański Bank w Brcko Sp. Akc.”, istniejącej w Jugosławii w mieście Brcko wagon sliwek suszonych w ilości 333 skrzynki po 30 kg. każda, czyli ogólnej wagi 9990 kg. netto z tem, że po przybyciu towaru do Łodzi pod adresem firmy ekspedycyjnej Schenker i S-ka, Wegmeister ma wykupić w Banku dla handlu i przemysłu w Warszawie oddział w Łodzi wtórnik frachtu, poczem mu zostanie wydany towar.

Tytułem zadatku Wegmeister wpłacił 300 dolarów.

Pozwana firma zawiadomiła Wegmeistera, że towar został wysłany w dniu 1 listopada 1924 roku, jednak o nadejściu towaru do Łodzi Wegmeister długo nie otrzymywał wiadomości.

Dopiero w dniu 19 stycznia 1925 roku firma Schenker zawiadomiła Wegmeistera, że towar przybył do Łodzi jeszcze w dniu 26 listopada 1924 roku, lecz „Pierwszy Muzułmański Bank” omyłkowo zaadresował towar zamiast do Schenker w Łodzi do firmy British Ungarische Transport, która w Łodzi wcale nie istnieje, wobec czego adresat, jako nieznan, nie mógł być o nadejściu towaru zawiadomiony.

Skutkiem tej omyłki ze strony „Pierwszego Muzułmańskiego Banku” powstały koszty osiowego, wynoszące 2.800 złotych, których „Pierwszy Muzułmański Bank”, mimo żądania ze strony Wegmeistera, ponieść nie chce i przeciwnie — żąda pokrycia ich przez Wegmeistera, wydawszy polecenie firmie Schenker, ażeby towaru Wegmeisterowi bez wpłacenia powyższej kwoty nie wydawano.

Urzędowe Tabele wygranych obejrzeć można codziennie bezpłatnie w Kantorach Największej Kolektury Łodzi

**S. JATKA,** Piotrkowska 22, Tel. 41-74  
Piotrkowska 66, Tel. 20-90

Tamże wypłata wszelkich wygranych.

Wykaz mniejszych wygranych i stawek nie umieszczonych w niniejszej tabelce oglądać można bezpłatnie w kantorze wymiany

**SARUELA WEINBERGA, 58 Piotrkowska 58**

Tamże odbywa się wymiana stawek na nowe losy oraz wypłata wygranych.

Zważywszy, że koszty osiowego w sumie złotych 2.800 powstały z winy „Pierwszego Muzułmańskiego Banku”, że odmowa wydania towaru Wegmeisterowi świadczy o tem, że bank niesłusznie odstąpił od wykonania warunków umowy, że Wegmeisterowi wobec tego należy się zwrot podwójnego zadatku, powołując się na załączoną korespondencję pełnomocnik Wegmeistera wniosł, aby sąd okręgowy uchwalił raczył: zasądzić od firmy „Pierwszy Muzułmański Bank” 600 dolarów po uznaniu zawartej umowy kupna za rozwiązaną z winy tegoż banku.

Sąd, po wysłuchaniu stron i załączonej do sprawy korespondencji, postanowił umowę kupna sprzedaży sliwek, zawartą między Wegmeisterem i „Pierwszym Muzułmańskim Bankiem”, potwierdzoną specjalnym listem z dnia 10 listopada 1924 roku uznać za rozwiązaną z winy „Pierwszego Muzułmańskiego Banku” i zasądzić od niego na rzecz Bera Wegmeistera 300 dolarów amerykańskich.

Z wyroku tego obydwie strony były niezadowolone i złożyły skargi apelacyjne do sądu apelacyjnego w Warszawie. Wegmeister uważał bowiem, iż powinien otrzymać podwójny zadatek, a „Pierwszy Muzułmański Bank” uważał, że za swoją omyłkę nie jest odpowiedzialny.

W ubiegłym tygodniu powyższa sprawa była rozpatrywana przez sąd apelacyjny, który, zważywszy, że Wegmeister do żądania zasądzenia mu podwójnego zadatku nie jest uprawniony okolicznościami sprawy, gdyż firmy „Pierwszy Muzułmański Bank” nie można uważać za odstępującą od wykonania umowy, skoro towar wysłała, lecz za niewykonującą warunków tej umowy przez niespodziewane a znaczne podwyższenie cen towaru, skutkiem czego umowę tę należy, jak tego żądał Wegm. uznać za rozwiązaną z winy tej firmy, co nie pociąga za sobą obowiązku „Pierwszego Muzułmańskiego Banku” zwrotu otrzymanego zadatku w dwójnasób, że zatem wyrok sądu okręgowego w Łodzi, jako zupełnie słuszny, zatwierdzić należy.

Sąd apelacyjny w Warszawie postanowił zaskarżony wyrok sądu okręgowego w Łodzi zatwierdzić. (O)

**Kącik dla pań.**

## Kamizelki.

Koniec lata przyniósł ze sobą pewten swetry powiew w dziedzinie mody, która zbyt długo już trwała w stanie inercji.

Oto skończyło się panowanie jumperów długo i uporczywie triumfujących w różnych odmianach. Zastąpiły je kamizelki.

Zastosowanie ich jest dość zbliżone do jumperów. W chłodniejszy dzień na wsi lub nad morzem można włożyć do jasnej sukienki prześliczną białą kamizelkę włóczkową, z kolorowymi wyszyciami z tejsze włóczki. Wyszycia oczywiście powinny harmonizować z sukienką. Jeżeli jeszcze przyberzemy kapeluszek panamski lub filc z aksamitem — w ten sam sposób, całość będzie bardzo efektowna i elegancka.

Do sukienki wizytowej z długimi rękawami nosi się kamizelki z grubego jedwabiu inkrustowane tym samym materiałem, układanym w deseń. Kamizelka może być w innym kolorze niż sukienka, np. do popielatej sukni może być granatowa, unikać należy jednakże jaskrawości, które dawno już przebrzmiały, i dopuszczalne są tylko w pełnairze, w słoncu, nad morzem i na wsi. W mieście jednak, w lokalach zamkniętych, jaskrawość obecnie wygląda rażąco.

Bardzo noszone są kamizelki w tym samym kolorze, co sukienki, lecz w nieco ciemniejszym odcieniu. Jako przybranie zarówno sukni, jak kamizelki denerl cri stanowią inkrustacje. Zajęły one stanowisko wszechwładne i nie dają się zastąpić żadnymi aplikacjami i haftami. Jest to wygodne przy przerabianiu starych sukien, kiedy z kawałków można zrobić rzecz najpiękniejszą, ale bardzo niepraktyczną przy sprawianiu sobie nowej sukni, z inkrustowanej bowiem nie już przerobić się nie da.

Kamizelki mają tę dobrą stronę, że sprawiwszy sobie ich parę, można je nosić na zmianę do jednej sukni i robić wrażenie coraz to inne, przy pewnej dozie pomysłowości i gustu. Są one też bardzo praktyczne dla pań, pracujących w biurze, zwłaszcza w dni chłodniejsze, gdyż grzeją, pozostawiając swobodę ruchów i nie obciążają, jak swetry i jumpery. H. N.

## Z całego świata.

### Nowożytny meczet.

Zbudowany ostatnio w Nakhoda (Indie Wschodnie) meczet zaopatrzonej został we wszelkie udogodnienia techniczne. Ponieważ świątynia, obliczona na jednoczesne modły 16.000 wiernych, posiada imponujące rozmiary, przeto ustawiono szereg mikrofonów, umożliwiających pobożnym słuchanie nabożeństwa, odprawianego przez imana.

W minaretach przeprowadzono oświetlenie elektryczne, by ludność była w stanie nie tylko słyszeć, ale i widzieć modłów, wzywających na modlitwę i głoszących chwałę Allaha oraz Mahometa.

### Oryginalna reforma sportowa.

Znany w Ameryce Północnej hodowca koni, p. J. Pringle, ma zamiar wyzwolić się z pod tyranii dzokiejów i powierzyć ten zawód... miłpom, stwierdzając, że zwierzęta te posiadają nader cenne zalety, pozwalające im wywiązać się z roli dzokiejów na wyścigach. P. Pringle jest zdania, że zmiana ta ma znaczne korzyści, mały odznaczają się bezporównania większą wytrzymałością fizyczną, a przytem ważą przeciętnie 10 kg., co dla wyników wyścigu stanowi duże znaczenie. Hodowca oczekuje pierwszego transportu 6-ciu małą, by rozpocząć wdrażanie ich w tajemnicze konnej jazdy.

### Wynagrodzona bezinteresowność.

Lord Asquith of Oxford należy do tych wyjątkowo rzadkich typów działacza politycznego, który w ciągu długoletniej swojej kariery męża stanu nie zdołał zebrać żadnego majątku osobistego. To też dziś, gdy ma on już 75 lat, jedynym źródłem utrzymania jego jest przysługujące mu, jako b. ministrowi, prawo pobierania rocznej pensji w rozmiarze 2.000 funtów szterlingów rocznie, może on jednak z tego korzystać w takim tylko wypadku, jeśli złoży deklarację ubóstwa.

By oszczędzić zasłużonemu liderowi liberalnej partii upokarzającego kroku, postanowili jego przyjaciele osobiści oraz polityczni zaoferować lordowi Asquithowi w dniu jego urodzin jednorazowo 20.000 funtów szterlingów i zobowiązać się ponadto do wypłacania mu dotychczas w sumie 2.000 £ szł. rocznie.



## „Niedoskonały” obowiązek.

ych dnach zreszenia gospodar-  
cze o tymaty do zaopinowania ostate-  
cznie opracowany projekt rozporządze-  
nia Prezydenta Rzeczypospolitej o księ-  
gach i bilansach handlowych.

Chaos, który w tej dziedzinie pano-  
wał istotnie czas był najwyższy zli-  
kwidować. Zwłaszcza, że w b. dzielnicy  
rosyjskiej — wobec prawie zupełnego  
milczenia prawa — istnieje dotąd nieby-  
wała dowolność.

Projekt merytorycznie w zakresie  
techniki księgowo-bilansowej nie przy-  
nosi wiele nowego. Uświęca te reguły,  
które w praktyce gospodarczej przeważ-  
nie sa i były stosowane.

Natomiast więcej wątpliwości można  
mieć co do wstępnej kwestji formalnej:  
obowiązku prowadzenia ksiąg handlo-  
wych i sporządzania bilansu. Odnośna  
dyspozycja projektu rozporządzenia  
brzmij (par. 1 ust. 1.) „Każdy handluja-  
cy (kupiec) powinien prowadzić książki  
handlowe, składające się z księgi inwen-  
tarzowej, dziennika, i księgi głównej we-  
dług zasad księgowości z zachowaniem  
niżej podanych przepisów”.

Stworzono w ten sposób nakaz pro-  
wadzenia ksiąg, natomiast niema nigdzie  
ustalenia zasad wprowadzenia tego za-  
kazu w życie, w szczególności niema  
sankcji za uchybienie temu nakazowi.  
Rodzi się — abstrahując od obecnej my-  
śli i woli „rodzawców — pytanie  
o realizację tego na-  
kazu. Czyby naprzykład był doko-  
nany rozporządzenie wykonaw-  
cze ministra, któremu powierzono wy-  
konanie rozporządzenia Prezydenta  
Rzeczypospolitej.

Projektodawcom widocznie chodzi o  
utrzymanie tego stanu rzeczy, który ist-  
nieje w b. Kongresówce. Francuski Co-  
de de Commerce, obowiązujący u nas,  
omal temi samymi słowami mówi o „o-  
bowiazku” każdego handlującego pro-  
wadzenia ksiąg handlowych: dziennika  
i inwentarza (art. 8 i 9). Sankcji bezpo-  
średniej tego obowiązku niema żadnej —  
faktycznie obowiązek przeto nie istnieje.

Jedyną pośrednią sankcją jest prze-  
dis pozwalający uznawać za bankruta  
podstępniego tego upadłego, który nie  
prowadził ksiąg handlowych (art. 594).  
W praktyce życia naszego nawet i ta  
sankcja odpadła. Przepis więc o prowa-  
dzeniu ksiąg stał się zupełnie pozbawio-  
nym sankcji (t. zw. normą niedoskona-  
łą — „lex imperfecta”).

Stworzenie owego „niedoskonałego”  
obowiązku jest oczywiście wynikiem  
kompromisu między dwiema ten-  
dencjami: jedną reprezentowaną przez  
sfery wielko-gospodarcze, zmierzającą do  
obligatoryjnego prowadzenia ksiąg, dru-  
gą reprezentowaną przez drobno-kupiec-  
kie organizacje, zmierzającą do pozos-  
tawienia kwestji uznaniu zaintereso-  
wanych.

W każdym razie jednak rozwiązanie  
w postaci utrzymania owego „niedosko-  
nałego” obowiązku, jaki dzisiaj istnieje  
nie wydaje się właściwe. Z punktu wida-  
nia technicznego, koniecznej takiej obowią-  
zek jest błędny. Niepotrzebnie zacie-  
mnia się stan, bo wprowadzenie  
do ustaw handlowych li jedynie obowia-  
zów jest niecelowe. Zresztą otwiera  
się droga do interpretacji Interpreta-  
cyjnej; jedna z interpretacji jest pr-  
interpretacyjna, która może być pr-

Wychodząc z założenia, że życie  
gospodarcze u nas do-  
rosło do obli-  
gatoryjnego pi-  
wanych. Trudno  
wyobrazić zaiste,

co by zrobili masy małego kupiectwa,  
nawet drobniejszych przemysłowców, a  
w każdym razie rzemieślników, którzy  
wszak w rozumieniu prawa handlowe-  
go są również handlującymi.

Ale w takim razie można się zdecy-  
dować na jedną z dwóch możliwości.  
Albo poniechać obowiązku i nie mówić,  
z uszczerbkiem dla jasności stanu pra-  
wnego, o tem, że kupiec „powinien”  
księgi prowadzić, albo, naprzykład, wpro-

wadzać obligatoryjne księgi handlowe,  
bądź wprost w ustawie obowiązek na-  
łożony ograniczyć tylko do niektórych  
kategorji większego handlu i przemysłu,  
bądź wprost w ustawie obowiązek na-  
łożenia oznaczenie bliższe tych grup, któ-  
re — stosownie do potrzeb życia prakty-  
cznego — obowiązkowi będą uległy.

W każdym razie wydaje się, że par-  
1-szy projektu powinien być zmieniony.  
A. Z.

### W notesiku businessmana.

ROZPORZADZENIE O KSIĘGACH HANDLO-  
WYCH I BILANSACH, którego projekt odesła-  
no do zaopinowania zreszeniem gospodarczym  
zawiera następujące ważniejsze przepisy: Każdy  
handlujący (kupiec) powinien prowadzić książki  
handlowe, składające się z księgi inwentarzowej,  
dziennika i księgi głównej; sp. akc., komandyt-  
akc., z ogr. odpow. i spółdzielnie winny prowa-  
dzić księgowość w języku polskim, wszyscy inni  
kupcy w jakimkolwiek języku europejskim, byle-  
by alfabetem łacińskim lub cyrylicą. Księga in-  
wentarzowa służyć ma do wykazywania rzeczy-  
wiście posiadanego majątku; w dzienniku winny  
być zapisywane w porządku chronologicznym  
zmiany w stanie majątkowym wskutek dokona-  
nych operacji lub z innych powodów, w księdze  
głównej prowadzić należy wszystkie te rachun-  
ki, które są niezbędne dla sporządzania bilansów  
rocznych. Księga inwentarzowa oraz dziennik  
powinny być parafowane. Zapisy do dziennika  
powinny być rzetelne i dokładne; w dzienniku  
czynione niezwłocznie po odnośnej operacji.  
Księgi należy przechowywać lat 10. Przed roz-  
poczęciem czynności handlowych, a następnie co-  
najmniej z końcem każdego roku operacyjnego  
należy spisać faktyczny stan inwentarza i rezul-  
tat sprawdzenia wpisać do ksiąg handlowych.  
W tych samych terminach sporządza się bilans  
(„otwarcia” wzgl. „operacyjny”). Należy w nim  
odrębnie wykazać płynne środki, zobowiązania  
krótko- i długoterminowe. Koszta organizacji  
można amortyzować przez lat 5, koszta admini-  
stracji potrąca się co rok w całości. Grunty, bu-  
dynki, maszyny, środki transportowe etc. etc.,

inwestycje, przeznaczone do stałego użytku, win-  
ny być przyjęte wedle ceny nabycia lub wytwor-  
zenia; corocznie należy czynić odpisy amorty-  
zacyjne. Surowce, zapasy towarów i inne war-  
tości, stanowiące przedmiot obrotu spółki (? chy-  
ba błąd) powinny być przyjęte według ceny kos-  
ztu lub rynkowej, która z nich jest niższa. Na-  
leżność w walutach obcych przelicza się podług  
przeciętnego kursu giełdowego z ostatniego mie-  
siąca; analogicznie — zobowiązania w walutach  
obcych; spadek kursu przy należnościach a zwy-  
ka kursu przy zobowiązaniach może być jednak  
uwzględniona drogą równomiernych odpisów w  
ciągu okresu umorzenia długu wzgl. należności.  
Długi wątpliwe należy przyjąć wg. wartości przy  
puszczalnej, nieściągalne — skreślić. Poreczenia  
i zobowiązania zastawnicze należy wykazać w  
dodatku do bilansu. Do bilansu likwidacyjnego  
należy wszystkie przedmioty przyjąć według ich  
wartości nabywczej w dniu likwidacji.

CENY ZIARNA zniżają w dalszym ciągu. Ży-  
to z 40 zł. spadło na 37 złotych za 100 kg. Roz-  
poczęto dokonywać także transakcji nową psze-  
nicą, która notowano po 47 złotych za 100 kg.,  
t. j. o 10 zł. niżej, aniżeli stara w końcu zeszłego  
tygodnia.

CHAPMAN złożył nową propozycję rozbudo-  
wy pierwszemu prowincjonalnemu miastu pol-  
skiemu — Wilnu. Oferta jest analogiczna do tej,  
która została złożona w Warszawie.

ZUŻYCIE CEMENTU na głowę ludności jest  
największe w województwach zachodnich. Stoł-  
to oczywiście w związku z wyższym uprzemy-  
słowieniem tych dzielnic.

## Wiadomości gospodarcze

(Własna służba inf. „Republiki”).

### ANGIELSKA POŻYCZKA DLA PRZEMYSŁU RUMUŃSKIEGO.

Londyński dom bankowy Schroeder udzielił  
Rumunii pierwszej pożyczki przemysłowej. O-  
trzymują ją mianowicie zakłady „Resita” pod  
Temesvar. Pożyczka wyniesie parę milionów  
dolarów, z czego dwa miliony już wpłacono.

### RYNEK JUTY.

Londyn, 10 sierpnia.  
Tendencja na rynku juty jest bardzo silna.  
Zwyżkę cen przypisać należy ożywionej działal-  
ności spekulacji. Włoki nowych zbiorów wsku-  
tek braku wilgoci bardzo się pogorszyły. Dlate-  
go też przedzłaznie czynią większe zakupy.  
Wzmógł się również popyt na przedce i na tkaniny  
jutowe.

### WSZĘDZIE UBEZPIECZENIE KREDYTU DLA ROSJI.

Londyn, 10 sierpnia.  
Rząd japoński zdecydował się przemysłowi  
japońskiemu udzielić gwarancji kredytu dla han-  
dlu z Rosją na wzór 300-miljonowego kredytu  
niemieckiego. Suma gwarancji obejmie 350 milj.  
jen; narazie operacje obliczono na jeden rok. Ja-  
pończycy mają uzyskać między innymi monopol  
eksploatacji i eksportu platyny z Sowiełtów.

### NIEMCY BUDUJA W ROSJI.

Berlin, 10 sierpnia.  
„Russgierstrof” (rosyjsko-niemieckie towarzy-  
stwo budowlane) rozwija bardzo intensywną  
działalność. Zostanie utworzone konsorcjum ni-  
emieckich wielkich przemysłowców, które będzie  
miało na celu finansowanie rozbudowy miast ro-  
syjskich.

### 2 MILJARDY NA RATY.

New-York, 10 sierpnia.  
General Motors Acceptance Corporation (to-  
warzystwo utworzone dla finansowania zbytu  
koncernu General Motors w walce z Fordem) o-  
głasza, że dotąd udzieliło kredytów przy sprze-  
daniu samochodów na raty w kwocie 2 miliard-  
ów dolarów.

## Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na rynku wal-  
towym w Łodzi w obrotach prywatnych  
kurs dolara wynosił 8.90 w płaceniu i  
8.91 i pół w zaoferowaniu. Tendencja  
spokojna. Zaoferowanie duże.

### GIELDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 10 sierpnia.

Zamknięcie giełdy.  
Nowy Jork 4.86 13/32  
Holandia 12.12 15/16  
Francja 124.03  
Belgia 34.94 1/4  
Włochy 89.30  
Szwajcaria 25.02 1/2  
Hiszpania 28.63  
Danja 18.14 7/3  
Szwecja 18.12 i 5/8  
Norwegia 18.80  
Helsingfors 192.50  
Wiedeń 34.50  
Warszawa 43.50

Paryż, 10 sierpnia.

Zamknięcie giełdy.  
Londyn 124.03 1/2  
Nowy Jork 25.52  
Belgia 3.53  
Hiszpania 430.50  
Włochy 139.05  
Szwajcaria 491.75  
Holandia 1022.50  
Norwegia 659.50  
Szwecja 685  
Praga 75.70  
Rumunia 15.80  
Niemcy 606  
Wiedeń 359.50

Gdańsk, 10 sierpnia.

Zamknięcie giełdy.  
100 zł. 57.64, dol. 3.14.10, Londyn  
25.08, Berlin 124.447, Warszawa 57.60.

### NOTOWANIA ZŁOTEGO.

w dniu 10 sierpnia 1927 r.

Londyn 43.50  
Zurych 58  
Berlin 46.80 — 47.20  
Berlin wypłata na Warszawę 46.90  
— 47.10  
Gdańsk 57.64 — 57.68, wypłata na  
Warszawę 57.60 — 57.75  
Wiedeń 79.21 — 79.49.

## Ograniczenie kredytu dyskontowego. Na rynku łódzkim brak gotówki.

W ostatnich dniach Bank Polski zwró-  
cił uwagę szeregu pierwszorzędnych han-  
dli i wziętych w Łodzi na konieczność  
zastosowania przez nie środków ostro-  
żności i ewentualnego ograniczenia kredy-  
tów swej klienteli o 50 a nawet w nie-  
których wypadkach o 60 proc.

Banki prywatne wystąpiły w ten spo-  
sób znowu na drogę daleko idących re-  
dukcji kredytów dyskontowych, a obni-  
żenie tych kredytów odbiło się znowu  
ujemnie na sytuacji pieniężnej rynku łódz-  
kiego.

Na rynku tym po okresie pewnego  
odprężenia zapanowała znowu ciasnota  
gotówkowa, wskutek czego prywatne  
dyskonto przy materiale bardzo dobrym  
dochodzi do 3 proc.

W kołach przemysłu i handlu wło-  
kienniczego w Łodzi wywołuje sytuacja  
ta poważne zaniepokojenia, ponieważ  
klientela z trudnością zdobywa gotów-  
kę na swe bieżące zobowiązania, co z ko-  
lei wpływa ujemnie na stan i warunki  
transakcji. (E).

## GIELDY.

### GOTÓWKA.

Dolary 8.91.

### CZEKI.

Holandja 358.55.  
Londyn 43.48.  
Nowy Jork 8.93.  
Paryż 35.06.  
Praga 26.51.  
Szwajcaria 172.41.  
Wiedeń 125.98.  
Włochy 48.71.

### PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 57.75.  
Kolejowa 102.50, 103.  
B-k Gospodarstwa Krajowego i Rol-  
nego po 92.  
4 i pół listy zastawne ziemskie zł.  
57.50.  
8 proc. m. Warszawy zł. 75.50, 76.  
4 i pół proc. Warszawy zł. 64.50, 64.75

### AKCJE.

Bank Handlowy 6.70, 7, 6.85.  
Bank Zarobkowy 87.75, 88.  
Bank Polski 141, 142, 141.50.  
Chodorów 140.

**HERBATA PERŁOWA**  
AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.  
WSZECZŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787.





Farby lakiery i przybory malarzkie ALEKJ. MILLER & Ska

KEFIRU LECZNICZEGO K. SIGALINY WYPIK MOŻNA NA MIEJSCU, DOSTAWA DO DOMU NA ŻĄDANIE

Wykończalnia jedwabnicza ADOLF S. LANDAU S-owie

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet denty- styczny przy Górnym Rynku, — Piotrkowska 294, tel. 22-89

Zdolni Akwizytorzy

potrzebni na prowizję, dobrze zaprowa- dzeni w branży węglowej.

Potrzebna

wykwalifikowana, samodzielna z dobrymi referencjami sprzedawczyni z branży manufakturowej.

Potrzebny majster samodzielny

do „Kettenstuhle“ i „Raszelmaszyny“ do większej fabryki trykotażu w War- szawie.

WEKSE DYSKONTUJE

pierwszorządnych firm na niski procent Oferty Kur. Warszawski, Krak. Przed- mieście 40, pod „Solidność“

English Conversation English Lady wanted

for the purpose of english conversa- tion instead of french or german. Poszukuje rodowitej Angielki (ewent. przed dłuższy czas zamieszka. w Anglii)

Poszukuje się zaraz

2 pokoje w śródmieściu Oferty pod „Biuro“ do adm. Rep.

TARGI WIEDEŃSKIE 4-11 WRZEŚNIA 1927 R. SPECJALNE WYSTAWY: Wystawa Belgijka, Wystawa Włoska, Wystawa Japońska.

Pensjonat DLA DZIECI w Bolesławowie pod kierunkiem D-ra WANDY KAUFMAN- HIRSZBERGOWEJ I FELICJI KĘDRZYNY

POSZUKIWANY PLAC wielkości 2-3 morgów, nad ściekami, po- łożony na krańcach miasta.

REFORMACKIE pigułki Zakonnik znane od 1602 roku. Regulują żołądek, chronią od reumatyz- mu.

Dr. med. Lubicz Ceglina 43 Tel. 41-32. Choroby skórne, we- neryczne, moczopłowe

Dr. med. S. KANTOR Specjalista chorób skórnych i wene- rycznych i włośów

Dr. med. Rózaner Dzielna № 9. Tel. № 28-98. Choroby skórne, weneryczne i moczopłowe.

Dr. med. W. BALICKA choroby skórne i weneryczne

Doktor W. Zagunowski Choroby skórne weneryczne moczopłowe.

Budynek fabryczny około 2000 - 3000 metr. kwadr. poszu- kiwany w centrum

Dr. Michał LIPSKI ul. Wschodnia 65, (Piotrkowska 46) Telef. 3-51

powrócił i przyjmuje w cho- robach skórnych wenerycznych i moczopłowych

Lekarz - dentysta F. HOROWICZ przyjmuje w lecz- nicy przy ul. Piotrkowskiej 294.

Kupuję meble, dywany, ma- szyny do szycia, ubrania, futra, i różne sprzęty domo- we, płacę najwy- szej ceny

POKÓJ frontowy umeblowany, 2 ok- na, do wynajęcia.

LAUREATKA moskiewskiego kon- serwatorium

wznowiła lekcje gry fortepianowej

Lezioni d'italiano (conversazione, grammatica, lette- ratura) insegue sig- norina laureata in lettere

Mieszkanie 3-4 pok. poszuki- wane. Oferty sub. „Mieszkanie“ do adm. „Republiki“

Kupno i sprzedaż

Samochód Ford torpeda po kapi- talnym remoncie do sprzedania.

pianina na raty najtaniej sprze- daje, Chodkowski, Sienkiewicza 25, d. 14p

Garnitur mebli sa- lonowych do sprzedania, Piotrkowska 123, m. 2, 11p

Sklep spożywczy z pokojem i kuch- nią do sprzedania

Posady

Cheesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fa- chowe koresponden- cyjne prof. Se- kułowicza, Warsza- wa Żółwia № 42.

Energiczny majster tkacki poszuki- wa posady, Kiliński- go 13, mieszkania 9 parter 14p

Potrzebny zdolny subiekt fryzjer- ski Wólczańska 129 43-p

Miss Mary gives English, French and German lessons Traugutta 2, 1. nr. 15P

Zdolni akwizytorzy i akwizytorzy potrzebni Zgłaszać się: 6-go Sierpnia 32, m. 9, od 1 do 3 i od 6 do 8 12p

Sprzedawca pierw- szorzędna siła, doskonale obezna- ny z rynkiem hód- kim oraz z całą kli- jentelą Polski, obej- mie posadę w wię- szym przedsiębior- stwie. Fachowiec w dziale wyrobów włó- kienniczych jedwab- nych i chustek, wy- kwalifikowany przy zakupach surowców ma styczność z ban- kami. Podejmuje się samodzielnie prowa- dzić przedsiębior- two i rozwinąć je na większą skalę. Pierwszorządne refe- rencje. Oferty sub. „Kierownik“ do „Re- publiki“ 13p

Potrzebny pracow- nik fryzjerski Piotrkowska 220 p

poszukuję zdolnej mankurzystki Południowa 4 p

Fabrykant poszuku- je jako pomoc- nika inteligentnego pracownego mło- dzieńca, który pra- gnąłby bezpłatnie wykwalifikować się w dz. edzinte mani- pulacji i fabrykacji towarów wełnianych Zgłoszenia sub. „Praktykant“ do adm. „Republiki“, 14p

Potrzebni zdolni a- genci na Woje- wództwo Łódzkie za wysokim wynagro- dzeniem. Zgłaszać się: Częstochowska № 12 Walendowski 12p

poszukujący. Admi- nistrator przy- jemnie domy do pro- wadzenia ze wsze- lką odpowiedzial- cią obeznany, na sta- nowisku już 20 lat ze wszelkimi re- komendacjami i gwarancją. Oferty „ABE“ 14p

W poniedziałek po południu wyszedł z domu 15-letni chłopak w brązowym ubraniu boso, bez czapki i dotąd nie wrócił. Odprowadzić Cegiel- niana 52 p

Nauka wychowanie

Uczelnia znanego profesora udzie- la początkującym lekcji gry fortepia- nowej Oferty sub. „Gruntownie“ 17p

DR. Aleksander MARGOT Piotrkowska № 81 powrócił.

SAMOCHO 6-cio osobowy za zł. sprzedam natychmi- a. Wiado ność Nawrot 4, m. 1.

OSTRZEŻENIE. Ostrzegam przed nabyciem 2-ech weksli 1) Płatnego 10 październ. na sumę 300 zł. 2) płatnego 25 października na sumę 100 zł. z wystawienia mojego na zle- cenie T. Holca, gdyż pan T. Holc otr- zymawszy weksle do zdyskontowania ani pieniędzy ani weksli nie zwrócił. Całą sprawę skierowałem do prokura- tora. F. MILEWSKI Przędzalniana 26 u Grecy

Majster przed- zgrzebno- młody inteligentny i ener- giczny z dobrymi referencjami, na- ple i selfaktory, pragnie- e posadę na większą, — sztreichgam lub wigonja. Oferty pod „Kierownik

Pokoju dwuokien- nego poszukuje Sub „Kawaler“ p

Pokój do wynaje- cia z osobnym wejściem z meblami lub bez, można uży- wać fortepianu. Pań- ska 23, miesz. 7 p

Pokoju z pianinem poszukuje bez- dziełne małżeństwo Oferty „Piano“ p

Sklep w dobrym pa- rkućie przy li- nji tramwajowej za- raz do odstąpienia Wiadość: Nawrot № 41 u Fryzjera p

Przyjmę dwóch pa- now na miesz- kanie, Wysoka 29, p. 1 oficyna p

Rozmaite

Akuszerka Pipko- ska 132 przyjmuję zamówienia oraz i masaż. 1p

poszukujący. Admi- nistrator przy- jemnie domy do pro- wadzenia ze wsze- lką odpowiedzial- cią obeznany, na sta- nowisku już 20 lat ze wszelkimi re- komendacjami i gwarancją. Oferty „ABE“ 14p

W poniedziałek po południu wyszedł z domu 15-letni chłopak w brązowym ubraniu boso, bez czapki i dotąd nie wrócił. Odprowadzić Cegiel- niana 52 p

Nauka wychowanie

Uczelnia znanego profesora udzie- la początkującym lekcji gry fortepia- nowej Oferty sub. „Gruntownie“ 17p

Zgubione dokumenty

Wzrost 170 cm, cię- 100 kg, ciemne włosy, ciemne oczy, ciemna skóra. Zgubił: 1) paszport, 2) książkę, 3) portfel, 4) zegarek, 5) klucze. Zgłosił: 1) paszport, 2) książkę, 3) portfel, 4) zegarek, 5) klucze. Zgubił: 1) paszport, 2) książkę, 3) portfel, 4) zegarek, 5) klucze. Zgłosił: 1) paszport, 2) książkę, 3) portfel, 4) zegarek, 5) klucze.

Zgubił zegarek, nie handluje licznym ul. Miłnar- skiej № 15

Prenumerata — ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnośnienie do domu 40 gr.; z prze- syłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express“ i „Republika“ wraz z odnośnieniem 8 złotych.